

Łódź

CENA NUMERU

35 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Posa Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXIV r.
Istnienia

Redakcja i Administracja
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 29-go grudnia

№ 359

DYREKCJA

Łódzkiego Tow. Elektrycz., Sp. Akc. (Elektrownia Łódzka)

zawiadamia swoich odbiorców energii elektrycznej, iż od dnia 2 stycznia 1930 roku wydane będą personelowi, spełniającemu czynności służbowe na mieście

Legitymacje koloru clemno-zielonego z fotografjami

zaopatrzone w pieczęcie, oraz plomby firmowe i podpisy Dyrekcji ważne do końca 1930 roku. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione,

P.p. Odbiorców energii elektrycznej uprasza się o zażądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonariusza Elektrowni.

Na niniejsze rozporządzenie Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Sp. Akc., specjalnie zwraca uwagę P.p. Odbiorców, nadmienając, że za nadużycie osób, niezaopatrzonych w legitymację Towarzystwa, nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności.

LUNA

Początek przedst. o godz.
4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w.
w sob. i niedz. dodatko
wo o g. 12-ej i 2-ej pop.
Ceny miejsc na pierwszy
seans od 1 zł. w sob. i
niedz. od 12-ej do 3-ej
wszystkie miejsca po
50 gr. i 1 zł.

Bilety ulgowe 25 i 26 grud
nieważne.

← DZIS I DNI NASTĘPNYCH →

Wielki świąteczny program
Majestatyczne arcydzieło amerykańskiej wytwórni First National Pictures

„KROLOWA BEZ KORONY”

Dramat miłości, łez i chwały.
Zawrotne, porywające dzieje najpiękniejszej kobiety, pod stopy której arystokracja świata, moiżni i dyplomaci rzucali swój majątek, swą sławę i honor

W roli LADY HAMILTON

W roli ADMIRAŁA NELSONA

Wyjątkowo piękna ilustracja MUZYCZNA orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. CZUDNOWSKIEGO,
SPIEWNA w wykonaniu śpiewaczki operowej INY ROZAŃSKIEJ.

CONNIE GRIFFITH
VICTOR VANCINI

„ODEON”
Przejazd № 2

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona № 2

DZIS I DNI NASTĘPNYCH

Uwodzicielsko-kuszająca

Clara BOW

w szampańskiej komedji najnowszej
produkcji p. t.

Mikość bez pieniędzy

Nadprogram F A R S A

Wspaniały film p. t.

NOC

Sylwestrowa

ilustruje ostatni ratunek pięknej, lecz
ubogiej dziewczyny

W roli głównej

urocza Mary Astor, Ch Morton

Nadprogram F A R S A

Ulubieniec Sz. Publiczności

BUCK JONES

ukáže się w filmie najnow. produkcji p. t.

Kto jest z dziejem

Nadprogram F A R S A

Gabinet prof. Bartla został sformowany

Dziś p. Prezydent podpisze nową listę ministrów
Co przewidywano w dniu wczorajszym

Warszawa, 28 grudnia
NARADY

W dniu dzisiejszym toczą się na Zamku dalsze narady związane z utworzeniem gabinetu. Około godz. 11-ej Bartel konferował z prezesem klubu BE płk. Sławkiem, a następnie z ministrem spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskim.

Termin wyjazdu prof. Bartla do Spawy również jeszcze nie jest ustalony. Przepuszczalnie nastąpi on dziś wieczorem, albo jutro wczesnym rankiem.

Wczoraj późnym wieczorem rozszła się w Sejmie pogłoska, iż wieczorem nowy rząd będzie „z pewnością” gotowy.

Dziś wieczorem p. Bartel ma przedstawić listę nowego rządu do podpisania p. Prezydentowi, albo zrzec się misji tworzenia rządu.

ILU USTAPI?

Wrew przewidywaniom skład gabinetu ma ulec poważniejszym zmianom. Mówi się o ustąpieniu „najmniej czterech — a może pięciu ministrów”:

Wśród tych, którzy mają ustąpić wymienia się na pierwszych miejscach ministrów:

Prystora, Niezabytowskiego i Moraczew

skiego, na dalszych zaś ministrów: Cara i Czerwińskiego.

Z innej strony mówią także o możliwości ustąpienia pp. Kwiatkowskiego i Boerner.

Następcą p. Cara ma zostać prezes apelacji warszawskiej p. Dutkiewicz

NOWE KANDYDATURY

W formie zupełnie wyraźnych pogłosek mówi się o p. Steckim jako ewentualnym ministrze rolnictwa.

Ministrem ścacy ma zostać lekarz. W związku z tem wymienia się nazwisko dotychczasowego wiceministra jen dr. Hubickego.

Największe trudności przedstawia rzekomo sprawa teki robót publicznych.

W toku dnia dzisiejszego prof. Bartel konferował jeszcze z p. Gabrielem Sokolnickim, który uchodzi za kandydata na ministra robót publicznych, oraz z prezesem sądu apel., p. Dutkiewiczem, który objąć by miał ewentualnie tekę ministra sprawiedliwości.

Utrzymuje się przekonanie, że p. prof. Bartel uda się do Spawy, celem złożenia p. Prezydentowi listy przyszłego rządu, dopiero jutro.

Warszawa 30 grudnia godz. 0.45

Pan prof. Bartel ostatecznie ułożył listę nowego gabinetu, którą jutro przedłoży p. Prezydentowi do podpisu.

Premjer — prof. Bartel.

Min. Wojny — marsz. Piłsudski

Min. Oświaty — prof. Czerwiński.

Min. Sprawiedliwości — p. Dutkiewicz
prez. sądu Apelac.

Min. Spraw Wewnętrz. — woj. Józefski.

Min. Pracy Prystor.

Min. Robót Publ. — Matakievicz prof.
polit. we Lwowie.

Min. Rolnictwa — Leśniewski

Min. Przemysłu i Handlu — Kwiatkowski.

Min. Reform Rolnych — Staniewicz.

Min. Poczt — Boerner.

Min. Skarbu — Matuszowski.

Tam gdzie „Posąg Wolności” dzierży straż W Stanach Zjednoczonych szerzy się pijaństwo i korupcja Skandaliczna afera bandycka w New Yorku

CHICAGO, 27 grudnia Władze prohibicyjne wydały rozkaz aresztowania przeszło tysiąca osób ze świata przemysłowego, politycznego, oraz kilkunastu urzędników prohibicyjnych. Wszyscy aresztowani stoją pod zarzutem puszczania na sprzedaż alkoholu, przeznaczonego dla celów przemysłowych. Wartość tego alkoholu przekracza sumę 50 milj. dol.

NOWY YORK, 27 grudnia Z różnych miast amerykańskich donoszą o licznych wypadkach zatrucia alkoholem podczas ubiegłych świąt. Podczas gdy w r. ub. zanotowano w N.-Yorku 59 wypadków zatrucia alkoholem, w czasie ub. świąt doprowadzono do szpitali nowojorskich 100 osób, z których 3 zmarły.

NOWY YORK, 27 grudnia. Walka między zwolennikami i przeciwnikami prohibicji zaostriżyła się obecnie przez niespodziewany atak senatora Borah na ospałość władz.

Prezydent Hoover zaprosił senatora na dłuższą konferencję, w wyniku której ogłosił zamiar zaostriżenia w przyszłym roku ustaw prohibicyjnych.

Żelazną pięścią, tak oświadczył prezydent, będą się starał usunąć niedomagania ustawy.

M. in. planowane jest ujednostajnienie straży pogranicznych, ograniczenie liczby

portów wjazdowych dla okrętów, przybywających z Kanady i dalsza rozbudowa policji prohibicyjnej.

SĘDZIOWIE CZŁONKAMI BANDY MORDERCÓW

NOWY YORK, 27 grudnia. W Nowym Jorku wpadła policja na trop zorganizowanej bandy zawodowych morderców, do której należało nawet kilka osób ze stanu sędziowskiego(!). Organizacja ta ma na sumie niu ostatnie trzy zamachy klubowe w Chicago i w Nowym Jorku.

NOWY YORK, 27 grudnia. W sprawie wytropienia przez policję nowojorską niebezpiecznej szajki bandytów, wychodzą obecnie na jaw następujące szczegóły:

W Nowym Jorku istnieje związek demokratyczny t.zw. „Bronx-Klub”, do którego należy, 820 członków, składających się przeważnie z karanych kilkakrotnie zbrodniarzy. Prezydent klubu jest włoskiego pochodzenia handlarz owoców Terranova, który już 7-mio krotnie był karany za różne występstwa, zaś protektorem klubu jest sędzia nowojorski Vitale.

Ze zrozumiałych względów władze starają się udzielać jaknajmniej wiadomości rewelacyjnych, a nadto nader znamieny jest fakt, że tak prezes, jak i protektor klubu „Bronx” znajdują się jeszcze na stopie wolnej.

PRZEZ RADIO

Niedziela 29. XII. 1929

- 10,15 Nabożeństwo z bazyliki Wileńskiej
- 12,10 Poranek muzyczny Filharmonji Warszawskiej. W programie R. Wagner.
- 14,00 O konieczności poczynań i nakładów w gospodarstwie rolnem — wygłosi inżynier Wojciech Chmielecki
- 14,20 Muzyka
- 14,30 Uprawa gleb podmokłych — wygłosi prof. Stefan Biedrzycki
- 14,50 Muzyka
- 15,00 Co słyhać o czem wiedzieć trzeba — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki
- 15,20 Muzyka
- 16,00 O polskiej wyprawie do Kamerunu — opowie p. L. Jankowski
- 16,20 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16,40 Odczyt p. t. „Znani i nieznanzi śpiewacy Warszawscy” dr Stanisław Sumiński
- 16,55 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17,40 Koncert Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. A. Sielskiego
- 19,25 Feljton o załotach w Brazylii — pan Janusz Makarczyk
- 20,00 Kwadrans literacki — Pojedynek pijacki — Z. Kaczkowskiego
- 20,15 Jak otrzymać nagrodę na konkursie radiowym? — Poradnik dla biorących udział w konkursie — wygł. Wacław Frenkiel, Kierownik Wydz. Propagandy P. R.
- 21,30 Konkurs muzyczny Polskiego Radja z nagrodami (bez zapowiedzi speaker'a). Tytuły utworów i nazwiska autorów stanowią zagadkę konkursową
- 21,45 Słuchowisko z Poznania
- 23,00 Muzyka taneczna z „Oazy”

KONRAD MIKUCKI
LEK. DENTYSTA

Al. Kościuszki 41

Pod adresem rzemieślników

Zeszedł w naszym mieście, niezmiernie charakterystyczny wypadek, rzucający jasne światło na panujące w Polsce stanki.

Czeska firma Bata otworzyła w naszym mieście sklep z obuwem, przyczem jego ceny są tego rodzaju, iż wszelka konkurencja jest tu niemożliwa.

Wobec powyższego całe zastępy naszych szwów są skazane prędkiej, czy później na nieuchronną zagładę, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cała publiczność woli za towar u Bata zapłacić złotych pięć — niż gdzieś indziej dziesięć.

I najtragiczniej w tym całym zajściu jest to, że firma Bata sprzedaje w detalu po takiej cenie obuwie — przy jakiej miejscowi szewcy nie są w stanie pokryć własnych kosztów.

Jest to potężny cios, zadany licznemu u nas stanowi szewcemu i należałoby użyć wszelkich środków — aby ratować zagrożone istnienie tysięcy pracowników tego zawodu, — i zapobiedz nowej fali nędzy.

Zamiast poważnego zastanowienia się i zebrania myśli, zbadania wszelkich nastrojów czających się kwestji — zaczęto zupełnie zresztą niepotrzebnie ale echt po polsku od wybijania szyb w firmie Bata.

Zrobiło mu to więcej szkody niż reklamy niż liczne ogłoszenia.

Potem zaczęto działalność agitacyjną, odwoływanie się do patriotyzmu p. t. rodaków.

Wprost wierzyć się nie chce, aby szewcy, którzy chyba powinni znać swoich klientów i swoje społeczeństwo, choć chwilę mogli wierzyć w patriotyzm tak zwanego ogółu, z którego niemal każdego kupi się za złotych pięć netto kasa, nie mówiąc już o dwudziestu czy trzydziestu złotych, o które w danym wypadku się rozchodzi.

Dlatego też w tej sprawie należałoby zupełnie z innej zacząć beczki, — mianowicie z czysto ekonomicznej, gdyż należy się zbudzić ze złudnych snów i zrozumieć że ceny butów nie zmienią tutaj nieco słabowity i schorzały patriotyzm polski.

Tu trzeba wyjść z zasady, że nie święci garbki lepią, że firma Bata nie jest jeszcze zaliczona w poczet świętych, że jeżeli ona po trafi dać bucik za 30 zł. to trzeba postawić się na głowie i koniecznie wyprodukować go za tę samą cenę, lub co lepiej za 28 złotych.

Zdajemy sobie jasno sprawę, że nie jest to rzeczą łatwą, zwłaszcza przy dzisiejszym układzie stosunków społecznych i że to stanowczo przekracza siły jednostki.

Ale cały cech szwów łódzkich musi się zdobyć na kupno lub wspólne wydzierżawienie garbarni, tak aby mogli oni to wydatnie zniżyć dla siebie ceny surowego materiału dalej musi utworzyć lub wydzierżawić fabrykę cholewek gdyż te materiały kupowane u detalistów niepomnie podwyższają cenę krajowego obuwia.

Dalej bezwzględnie muszą nasi szewcy zostać zaopatrzeni w nowoczesne maszyny, na wielomiesięczne spłaty.

Wreszcie koniecznym jest wysłanie kilku najzdolniejszych pracowników do Czech, na praktykę może do firmy Bata, jak również kilku najzdolniejszych handlowców tamże.

Narazie jednak — trzeba całą siłą starać się o podniesienie cła na obuwie, czyli... co na jedno wychodzi, wystąpić z Resursy Rzemieślniczej, lub zmiany jej polityki, która rękami i nogami popiera ten rząd i protekcyjne cła dla zagranicznego obuwia...

Nie trzeba zapominać że główną przyczyną nędzy i niepowodzeń naszych rzemieślników — jest m. in. ich centralna organizacja, t. j. Resursa Rzemieślnicza, która mając wielkie środki materialne i moralne, zajmuje się wyłącznie polityką, zamiast pomyśleć, o wręcz tragicznym losie naszego rzemieślnika, gnębiącego podatkami, cierpiącego na chroniczny brak kredytu, i nie mającego ani większych zamówień, ani surowych materiałów.

Za prezesury p. Wagnera, działa się zupełnie inaczej: założono skład drzewa stolarskiego pomagano rzemieślnikom w sprzedaży ich wyrobów, miano założyć hurtownię skór, raz po raz urządzony jarmark ożywia ruch handlowy i zdawało się, że nasze rzemiosło na właściwe wypłyne wody.

Tymczasem dzisiaj zarząd Resursy Rzemieślniczej na zupełnie niewłaściwe wszedł tory, i zajmuje wszystkim byle nie polepszeniem bytu, tak środki dzisiaj przez los i państwo przesładowanego rzemiosła.

To zaszło z szewcami — jutro zajdzie ze stolarzami, krawcami, ślusarzami itd. bo nato nie trzeba być prorokiem, aby nie widzieć do czego prowadzi dzisiejsza polityka socjalna państwa i polityczne koziołki takich demorestrycznych filozofów, z Resursy Rzemieślniczej, którzy zamiast pracować dla dobra zrzeszonych, prowadzą walkę polityczną, a jej rezultaty już dzisiaj pierwszy odczuli na swej skórze szewcy. Trzeba ich ratować, trzeba te 140 tys. pożyczki, które ma Resursa rzucić na ratowanie całego cechu.

I niezapominajcie pp. szewcy w szczególności, że to co zrobiła firma Bata jest bolesnym ostrzeżeniem na przyszłość i trzeba wyżyć wszystkie siły, aby ten cios odparować.

Również nie należy zapominać że tak się mści zła gospodarka i brak głowy w instytucji, której pierwszym zadaniem było przewidzieć podobne nieszczęście i zapobiec mu w miarę możliwości.

A. S.

Awanse w wojsku Przybyło armji siedmiu generałów

Minister spraw wojskowych podpisał szereg awansów na generałów, pułkowników i podpułkowników w piechocie, kawalerji i artylerji.

Generałami zostali: płk. Rokita-Maksymowicz Raczyński, d-ca 4 dyw. piechoty, płk. Mlot-Fjałkowski, d-ca 18 dyw. piechoty, płk. Frank-Oswald, d-ca piechoty dywizyjnej 10 dyw. piechoty, płk. Jarnuszkiewicz Czesław,

d-ca 15 dyw. piechoty, płk. Müller, d-ca 4 dyw. art., płk. Grzmot-Skotnicki, d-ca brygady kawalerji Baranowicze.

Pozatem lista awansów jak wyżej wzmiankujemy zawiera szereg nominacji na pułkowników i podpułkowników.

(Z pośród oficerów łódzkich generałem został płk. Frank-Oswald i płk. Müller).

Wiadomości telegraficzne

ZWOLNIENIE KS. LIEVEN.

Wskutek interwencji poselstwa angielskiego w Moskwie, wypuszczono ks. Zofję Lieven, siostrę małżonki b. lorda mera londyńskiego, Stedda.

ROZSTRZELANIE JEN. NIKOLSKIEGO

„Rul“ podaje, iż w Armawirze, na Kaukazie, G.P.U. rozstrzelało 26 oskarżonych o kontrrewolucję, w tej liczbie b. carskiego generała, Nikolskiego.

30 PETLUROWCÓW WRACA DO BOLSZEWJI

Z Gdańska dnia 1 stycznia 1930 r. udać się ma do Rosji sowieckiej 30 dawnych obywateli rosyjskich, b. uczestników walk w oddziałach atamana Petlury.

Otrzymali oni zezwolenie od tutejszego konsulatu sowieckiego na wjazd do Rosji, przyczem konsul zagwarantował im „całkowite bezpieczeństwo“.

POŻAR W ZAKŁADACH KORNICKICH.

W Zakopanem w jednym z budynków Zakładów Kornickich, mieszczących drukarnię i kancelarję zakładów wybuchł pożar. Zaalarmowana straż pożarna z Zakopanego po kilkugodzinnej pracy zdołała ogień zlikwidować. Spłonął dach i poddasze wraz z częścią urządzeń budynków które składają się z 16 ubikacji.

OKRETY TONA

Na morzu Marmaryjskiem zderzył się grecki parowiec „Chrysis“ z bułgarskim parowcem „Wama“ „Chrysis“ został tak ciężko uszkodzony, że niebawem utonął i z nim cała załoga, licząca 24 osób, oraz trzech pałuchów greckich będących na pokładzie.

ROZSTRZELANIE ZA UDZIAŁ W PROCESJI

W Orzechowie pod Moskwą rozstrzelano 2 duchownych prawosławnych, Byczkowa i Szalabanowa, za wzięcie udziału na czele urządzonych przez właścicieli wsi Biała procesji religijnej.

Wież w szponach lichwy

Stopa procentowa na Kresach Wschodnich dochodzi do 168 proc

Już na długo przed wojną podjęta wiesz polską walkę z ciążącą na niej lichwą zarówno pieniężną, jak i towarową. Inicjatywę dał były Wydział Krajowy we Lwowie, który w r. 1877 rozesłał kwestionariusze po całej ówczesnej Galicji i zdobył tą drogą cenny materiał informacyjny, opracowany następnie przez obecnego profesora ekonomii we Lwowie, Leopolda Caro, w dziele "Lichwa na wsi w Galicji w latach 1875-1891".

Fatalny stan jaki ujawniła wspomniana akcja, dał pobudkę wielkiemu społecznikowi Stefczykowi do zorganizowania osobnych instytucji do walki z lichwą na wsi polskiej. Były to t. zw. kasy Stefczyka które drogą udzielania taniego kredytu wyrwały chłopca ze szpon lichwiarzy.

Kasy te utworzyły z czasem Centralną Kasę we Lwowie, a w roku 1919 rozszerzyły swą działalność na terytorjum Zjednoczonej Polki. Z końcem 1927 roku wynosiła ich liczba 2,094 kasy, najwięcej bo 382 przypadało na województwo krakowskie, najmniej bo za ledwie 4 na poznańskie, gdzie działają i inne organizacje spółdzielcze i gdzie zamożność, oraz rozdrobnienie własności rolnej jest mniejsze.

Mimo jednak dużego rozwoju kas Stefczyka, rabi lichwa znowu ogromne spustoszenie wśród ludności rolniczej. Przeprowadzona przed 50 laty statystyka, podawała, jako najwyższą granicę pobranego procentu 520 proc., obecna granica (statystyka za 1927 r.) sięga do 1.825 proc. przy pożyczkach gotówkowych. Przy pożyczkach towarowych, a zwłaszcza zbożowych płacono w roku 1877 za 1 q. zboża 3 q. a w roku 1927 za 1 q. 4q.

Cyfry zebrane przez powyższą ankietę opracował p. Zakrzewski i z jego pracy dowiadujemy się w jakich warunkach dokonują się dziś jeszcze transakcje pożyczkowe. Powodem do zaciągania pożyczki jest często

konieczność urządzenia pogrzebu, choroba, wyjazd za granicę dla celów zarobkowych, częste kłeska żywiołowa (powódź, posucha, nieurodzaj). Pożyczki udzielają bogaci chłopcy posługujący się pośrednikami, którzy pobierają oddzielnie opłaty. Pożyczki gotówkowe udzielane bywają na weksel, w którym nie jest wymieniona ani data ani co najgorsze często i suma tak, że wierzyciel może zażądać zwrotu każdej chwili i tą drogą wymuszać na dłużniku nowe świadczenia.

Bywa i tak że wierzyciel otrzymawszy część długu, ustępuje weksel innej osobie, która drogą sądową wymusza na dłużniku zwrot całej sumy. Niektórzy wierzyciele domagają się zwrotu w naturze np. zboża inni w dolarach, co w okresie zwłaszcza wahań kursowych stopa ogromnie podrożała.

Najwyższa przeciętna stopa procentowa wynosiła na podstawie ankiety w stosunku rocznym w województwie wołyńskim 168 proc. w województwie białostockim 144 pr. w województwie stanisławowskim 120 proc. w województwie lubelskim 108 proc. w województwie warszawskim 72 proc. w województwie poznańskim 36 proc.

Lichwiarze godzą się chętniej na pożyczki towarowe, łatwiej bowiem wtedy ukryć wysokość procentu. Najgorsze pod tym względem stosunki panują w Małopolsce, gdzie 79,6 proc. ogółu gospodarstw rolnych ma mniej niż 5 ha gruntu. Tam chłop zaciąga pożyczkę nawet na obsianie pola, za co odstępuje wierzycielowi często najlepszą część swego gruntu.

Walka z lichwą jest niezmiernie trudna, albowiem jak powiada cytowany uprzednio autor, ludność włościańska znosi ze spokojem swe położenie, uważa lichwiarzy za swych dobrodziejów i chroni ich przed władzą.

J. B.

Spadek eksportu polskiej trzody do Austrii

Dzięki wysokim cenom trzody w Polsce

Eksport trzody polskiej do Austrii znacznie się skurczył. Podczas gdy w miesiącach od lipca do listopada 1928 roku włącznie przywieziono z Polski do Austrii 266,983 sztuk żywych, to w ubiegłym okresie roku b. wywóz ten wynosił tylko 163,553 sztuki.

Przywozy grudniowe z Polski do Wiednia przedstawiały się jeszcze gorzej. Dnia 3 grudnia r. b. dowieziono zaledwie 2,400 sztuk a w dniu 10 grudnia r. b. a więc w okresie przed świętami Bożego Narodzenia, kiedy popyt na świnię lekkie nadające się do wyrobu szynki, jest w Austrii największy, zanotowano w Wiedniu zaledwie 1,500 świń polskich. Cyfra ta odpowiada mniej więcej 15 proc. przeciętnej ilości trzody, wywożonej na rynek austriacki w r. ub.

Zjawisko to należy przypisać z jednej strony wysokiemu poziomowi cen trzody w

Polsce a z drugiej niechęci naszych hodowców do wyprzedawania się z towaru w chwili, kiedy wobec bardzo niskich cen zboża i ziemniaków o wiele lepiej kalkuluje się dłuższe tuczenie świń dla uzyskania większej ilości tłuszczu. Dlatego też rynek austriacki jak i czeski narzekają na zmianę dotychczasowego typu świń polskich lekkich t. j. na znaczny wzrost ich wagi i większą, niż dotychczas tłuszczowość, które to cechy upośledzają wartość naszych świń, jako surowca do wyrobu szynki t. zw. praskich.

Nie ulega wątpliwości, że także polityka celna rządu austriackiego t. j. zwolnienie od cła wwozowego świń o wadze ponad 110 kg. zachęca polskich eksporterów do obsyłania rynku austriackiego świniami cięższymi, od których nie potrzebują opłacać żadnego cła.

Artykuły pierwszej potrzeby

W ocenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby:

Hurt: za 100 kg.: mąka przenna 65 proc. 65,00, ziemniaki — 7,00; za 1 kg.: chleb 65 proc. — 0,42; mięso wołowe 3,40 — 2,80, słonina 3,50, smalec 4,40, tłuszcz import. 3,32, ryż Burma II — 0,85, herbata Ceylon Orange 17,50 — 20,00, kawa Santos Prima 7,50 — 9,05, Rio 7 5,80 — 6,20, kakao Van Houtena 6,40, Blookera 6,00, Rademakera 5,60, mleko za litr 0,39, jaja za sztukę 320,00 — 340,80, pszenica za 100 kg. 145,00 — 150,00

dobrze 140,00 — 146,00, zwykle 128,00 — 136,00

Detal: za 100 kg.: mąka żytnia 65 proc. 50,00, mąka pszenna 65 proc. 78,00, za 1 kg.: chleb 65 proc. — 0,46, mięso wołowe 3,20 — 3,60, słonina 3,60, tłuszcz import. 3,60, smalec 4,80, masło 7,60, ryż Burma II — 0,94, herbata Ceylon Orange 22 — 25,00, kawa Santos Prima 8,40 — 11,00, Rio 7 — 6,40 — 7,20, kakao Van Houtena 7,00, Blookera 6,80, Rademakera 6,40, ziemniaki 0,10, mleko za litr 0,42, jaja za sztukę 0,25, śledzie za sztukę najdroższe 0,25, dobre 0,18 — 0,20, zwykle 0,18.

Nosorożec dyluwjalny w Krakowie

W sobotę 21 bm. w nocy przybył do Krakowa pociągiem pociąg towarowy okaz nosorożca dyluwjalnego ze Staruni pod Stanisławowem.

Olbrzymią skrzynię z nosorożcem zawieszono do gmachu Polskiej Akademii Umiejętności. Na przybycie przedhistorycznego gościa czekał cały krakowski świat naukowy przed gmachem Akademii.

Po otwarciu skrzyni i usunięciu warstwy siana, którą okaz był przykryty, okazało się w całej okazałości olbrzymie cielsko przedpotopowego zwierzęcia. Cały korpus nosorożca, pokryty grubą skórą koloru ciemno-stalowego, z wyraźnymi odciskami potężnego kośćca, zachował się doskonale. Jedynie nieznaczne uszkodzenie wykazują głowa i szyja oraz dolna część tułowia, co jednak nie utrudniło zbyt wiele preparowania okazu i odtworzenia wyglądu zwierza w całej okazałości. Zwracają uwagę doskonale zachowane krótkie nogi, oraz nieduży ogon, pierwszy, znaleziony dotąd u zwierzęcia przedpotopowego i obalający przyjętą teorię, jakoby zwierzęta z okresu dyluwjalnego nie posiadały ogona.

W stronę okazu skierowały się objektywy kilkunastu aparatów fotograficznych, a operator filmowy utrwalił na taśmie przebieg wyładowania i wyniesienia zwierza do sali auterynowej.

Nosorożca ułożono na deskach i przy pomocy lin wciągnięto do ubikacji w suterynach, specjalnie przygotowanej na przeprowadzenie odczyszczania i spreparowania okazu. Skrupułane zwierzę podniesiono przy pomocy bloku i spuszczone do ogromnego basenu, wypełnionego 30-procentowym roztworem soli.

Obok basenu zainstalowano urządzenia wentylacyjne, celem odprowadzenia wyziewów podczas preparowania cielska. Po kilkunastodniowej kąpieli w roztworze, okaz poddany zostanie preparowaniu. Przedewszystkiem ściągnięta zostanie skóra, która będzie wypchana. Odrębnym badaniom uczonych poddane zostanie mięso, a kośćce po zestawieniu stanowić będą oddzielny eksponat Muzeum fizjograficznego P. A. U. Dla spreparowania okazu przybędą w pierwszych dniach stycznia 1930 r. pp. Kalkusowie z Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, z których starszy był preparatorem w Muzeum wiedeńskim i ma za sobą bogatą praktykę w tym zakresie. Nadto przybędzie preparator z państwowego Muzeum Zoologicznego z Warszawy.

24 mil. osób włada polskim językiem

Najbardziej rozpowszechnionym na świecie językiem europejskim jest angielski. Mówi nim (jako swoim językiem ojczystym) 160 milionów ludzi.

Drugie miejsce zajmuje język niemiecki, którym mówią 92 mil. ludzi. Trzecie — hiszpański mówi nim 81 mil. (oprócz Hiszpanji prawie cała Ameryka południowa i środkowa) Dalej następuje język rosyjski, 76 milionów; włoski — 46,5 mil.; francuski — 46 milionów; ukraiński — 39 mil.; portugalski (mówi nim Brazylja) — 37 mil.; polski — 24 miliony; rumuński — 14 mil.; węgierski — 11 mil.; czeski 8,1 miliona, żargonem żydowskim t. zn. Yiddisch) mówi — jako swoim językiem ojczystym — 6 mil. ludzi.

Złączając języki europejskie w grupy rasowe, dochodzimy do wniosku, że najliczniejszą z nich jest grupa języków germańskich: 287 milionów. Drugie miejsce zajmuje grupa romańska: 228 mil.; trzecie — słowiańska: 174 mil.

Jeśli chodzi o języki nieeuropejskie, to najbardziej rozpowszechnionym z nich jest język chiński, którym mówi przeszło 400 milionów ludzi. Różnymi językami indyjskimi mówi 244 miliony ludzi; japońskim (i koreańskim) 83 mil. arabskim — 22 mil.

Kult „rudej krwi”

Mendel Sztraport w na czele swych zwolenników dokonał pogromu „Bar Kochby”

Wielkie poruszenie w sferach żydowskich wywołuje pojawienie się mianującego się „pokutnikiem”, zwanego w kołach ortodoksyjnych „Mendlem Bał-Tszuwe”, Mendla Sztraporta, zamieszkałego w Warszawie, Brzeska 10.

Dąży on przy pomocy swoich ślepo wierzących mu „sympatyków” do stworzenia nowej sekty czcicieli „Rudej krwi”.

„Mendel Bał-Tszuwe” chce wznówić praktyki kapłańskie, stosowane jeszcze przed zburzeniem Jerozolimy. Uważa on „rudą krew” za jeden z symbolów walki z... postępnym czasem.

Maniak i sfanatyzowany ten dziwak wznawia ceremonjały całopalenia rudej krwi. Niedawno temu Mendel Sztraport bawił w Kutnie i tam, znalazłszy grono wiernych jego „idei”, chciał spalić na stosie rudą krew jednego z miejscowych właścicieli krowiarni. Spotkał się jednak z kategorycznym sprzeciwem i zmuszony był odjechać.

Przed kilku znów dniami „Mendel Bał-Tszuwe” wznowił i to dość intensywnie akcję swą na terenie Pragi. Został jednak wyśmiany i dotkliwie pobity.

Niepowstrzymany jednak w swym zapędzie fanatycznym „pokutnik” odbył potajemną naradę ze swymi wiernymi czcicielami „rudej krwi” i zapowiedział okrutną zemstę, dopatrując się wszelkiego zła, demoralizacji i deprawacji w młodzieży żydowskiej, która poświęciła się sportom.

— Ja, „Mendel Bał-Tszuwe” — wołał — zapowiadam wielkie dzieło! Spadają gromy z

nieba! Pioruny będą bić w wasze okna! Pożar spali wasz dobytek! Wielkie będzie nie-szczęście, jeżeli dopuścimy, żeby młodzież żydowska żyła bez wiary w Boga! Im więcej spalimy „rudyh krów” — tem bliżej będziemy celu. Tem bliżej będziemy kresu naszych mąk!

— Niech żyje „Mendel Bał-Tszuwe”! — Musimy dążyć do przywrócenia starego rytuału.

W czwartek Mendel Sztraport na czele 14-tu swoich zwolenników udał się na ulicę Szeroką 31, gdzie mieści się lokal towarzystwa sportowego „Bar-Kochba” i kilka innych instytucji żydowskich.

Napastnicy, uzbrojeni w tasaki, toporki i noże pocięli instalację elektryczną, zerwali licznik, wybili szyby i wylamali okna, porabali stoły i krzesła, zniszczyli 550 książek biblioteki, porabali drabinki, trapezy, kozły oraz pocięli lub porwali rękawice i kostjomy sportowe, przyczyniając w ten sposób straty na sumę 20.000 zł.

Nazajutrz rano członkowie klubu znaleźli Sztraporta w bóżnicy na Jagiellońskiej 32. S, wymknął się bocznem wyjściem i uciekł do domu (Jagiellońska 36), kryjąc się w łóżku pod pierzyną w mieszkaniu sympatyka Józka Lichta.

Policja aresztowała Sztraporta. Opisana przez nas sprawa wywołała żywe poruszenie w społeczeństwie żydowskim.

Na ziemiach Polski

Jeszcze jedna jaczajka

Policja dokonała likwidacji „jaczajki” komunistycznej we Lwowie. W mieszkaniu znanej komunistki Doroszonej nakryto raradę kilku członków organizacji komunistycznej lwowskiej i przemyskiej.

W momencie, kiedy policja weszła, zebrani wrzucili kompromitujące papiery do pieca. Policji jednak udało się znaleźć dużo materiału obciążającego. Znalaziono również większą ilość gotówki w dolarach. Wszystkich obecnych aresztowano.

Nie pilnują!

Z więzienia w Chełmnie zbiegło 5 niebezpiecznych bandytów. Są to Szczutkowski, Rychlicki, Kuffel, Lupkowski i Banach.

Bandyci otworzyli cele wytrychami, poczem skrępowali powrozami dozorców więziennych, którym odebrali klucze od bramy.

Pościg za bandytami nie dał wyników.

Rocznica „Cudu nad Wisłą

W najbliższym czasie zawiązany ma być w Stolicy specjalny komitet dla przygotowania 10-ej rocznicy Cudu nad Wisłą.

Budżet Państwa przewiduje na ten cel kwotę w wysokości 200 tys. zł.

Karygodny wybryk łobuzów

W nocy w wygłbie Bożego Narodzenia w kościele parafjalnym pod wezwaniem Matki Boskiej Rocieszenia w Żyrardowie podczas Pasterki jakaś banda zwyrodniałych jednostek do jednej z kropielnic marmurowych z wodą święconą, gdzie ludność wchodząca do kościoła, maczając palce w wodzie, czyni znak krzyża świętego nalala czarnego atramentu.

Nazajutrz proboszcz miejscowy, ks. dziekan E. Szczodrowski, ogłaszając z ambony o zbezczeszczeniu przez nieznanych łotrów świętyni, ogłosił, że obecnie pasterki w Żyrardowie odbywać się będą nie w nocy, jak to było dotąd, a tylko rano, to jest w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia.

Helenów

MENAZERJA

150 zwierząt

chcąc udostępnić najszerszym warstwom zwiedzanie menażerji zostały ceny zniżone. Wejście 50 gr. i 30 gr.

FELJETON.

Bezbożna machinacja endeckska

Nikczemne endeki podnoszą głowę i w „Haśle” łódzkim, okropnie znów kompromitują sanację.

Jakiś podlec, wiedząc że cenzura nie przepuści nic, coby mogło nie iść na zdrowie uzdrowionemu gruntownie już państwu, napisał upiorną wizję „Pułkownicy” — gdzie używa metody „o contrario” i ratując — topi, chwalać — kompromituje. —

Pułkownicy
Wichrzyciele, złe duchy, śmieszni łowcy majaków!

Wyrostki, gołowase warjaty!
Gdy naród gnił w trumnie — marzyli.

Gdy naród żarł strawę zaborców — płakali.

W zanadru nosili honor narodu — nieproszeni.

Gdy przyszedł ON i śmignął biczem po duszach, wzniesli olśnione oczy...

Kazał uwierzyć — wierzyli.
Kazał iść szczytami gór, nad szczyty dusz do Polski — poszli... w śmiertelnych drgawkach drapiąc piachy Wołynia, granit karpacki, błoto Polesia...

Tak wyraźnie „stoi napisane” w „Haśle”, że pułkownicy to wichrzyciele, złe duchy, wyrostki, gołowase warjaty!

Chyba wsryscy się z tem zgodzimy sz. czytelnicy i nikt tu nie będzie protestował...

Gdy naród żarł strawę zaborców — płakali.

Rzecz prosta gdy się długo nic nie robi, niema się strawy — można się z głodu i zimna popłakać się. —

W zanadru nosili honor narodu. Jak głęboko go mieli, i mają, bliżej ze względów cenzuralnych nie wymieniono.

Gdy ON przyszedł i śmignął biczem po duszach, wzniesli olśnione oczy.

Śmignięcie batem oczywiście olśniewa, okazuje się, nietylko nierogaciznę ale i człowieka. Więcej śmignięć, zrobiło by z niego prawdziwy posąg... wolności Polski.

Z mroków nocy wylazły Witosy i strońska psiarnia na żer.

Dożynki! Dożynki!

Dożynki pochodzą od słowa dożynać i tyczą się prawdopodobnie „nieznanych sprawców” którzy wykapali czy dorznieł gen Zagórskiego.

Pułkownicy...
Spojrzał ON — zgonili precz i psiarnię zgłodniałą!

Skinął — wygnali cezara w meloniku!

To prawda! Zwycięstwa nad melonikiem

cezara pp. pułkownikom odmówić niepodobna. —

Naprzód, naprzód, naprzód!

Burlacy!

Gdzie idą?

Czego chcą?

Czy drogi mlecznej dla siebie?

Fiołków na zimowym śniegu?

Czego chcą?...

Łatwo to odpowiedzieć gdy komu mleko jeszcze pod nosem, nie oschło — chce drogi mlecznej, a przede wszystkim: posad, posad, posad! Bo autor słusznie mówi że idą szeregami.

Ida, ida, ida!

Ministry, wojewody, dygnitarze...

Wyrostki, gołowase warjaty!...

Łowcy gwiazd, wichrzyciele!

Pułkownicy.

Ale cóż posad ministrów, wojewodów tak mało. Specjalnie dobrze płatne urzędy łowców gwiazd, wichrzycieli, też pozajmowane...

A tu jeszcze z pod samej Rokitny niema miejsca dwóch tysięcy pułkowników, — a dla czterech tysięcy z pod Rarańczy, dla ośmiu tysięcy z Sulejówka.

Ida, ida, ida pułkownicy, nicy, cy, cy, cy, — Oj cy cy cy, cy, cy, cy, cy, i t. d. na nufę:

„Antoś na hamonji gra...”

AS.

Na progu śmierci

Ułaskawiony na chwilę przed egzekucją

O brzasku dnia wszystko już było przygotowane do egzekucji.

Przybyła na miejsce komisja sądowa, oczekując w towarzystwie lekarza i dyrektora więzienia na wprowadzenie skazańca.

Główny mechanik-kat badał przyrządy na tablicy rozdzielczej przez którą przechodzi śmiercionośny — prąd elektryczny o wysokim napięciu, jego pomocnicy badali wytrzymałość pasów, które przytwierdza się delikwenta do krzesła elektrycznego — jednym słowem brak było jeszcze samego skazańca, który za mniej więcej godzinę miał wkroczyć do sali śmierci.

Gdy całe to grono — łącznie z kilkoma dziennikarzami wpatrywało się w tarczę zegara obliczając minuty dzielące od chwili gdy na krzesło zasiądzie skazaniec, przebywający dotąd w swej celi.

— Nagle wpadł woźny kancelarii więziennej i zaraportował dyrektorowi, że gubernator stanu nowojorskiego pragnie rozmówić się telefonicznie — w ważnej bardzo i pilnej sprawie.

Dyrektor pospieszył do biura, wrócił po chwili i zakomunikował obecnym radosną nowinę.

— „Egzekucji nie będzie!... — skazaniec ułaskawiony!”

Wzruszony do głębi zaznaczył, że gubernator zakomunikował mu fakt ułaskawienia skazańca i zmianę kary na dożywotne więzienie.

Wiadomość nadeszła akurat 50 minut przed egzekucją.

Uratowany w ostatniej chwili od śmierci skazaniec nie miał jeszcze o tem wiadomości; gdy dyrektor wszedł do celi, by zawiadomić go o ułaskawieniu, człowiek ten podniósł się ciężko z twardego tapczana i podszedł kilka kroków do dyrektora.

Gdy usłyszał o nowinie, stanął jak wryty i osłupiałym wzrokiem wpatrywał się w twarz urzędnika.

Gdy nareszcie zrozumiał, padł na kolana i począł się modlić wspólnie z księdzem, przebywającym w tej chwili w jego celi.

Wiadomość o ułaskawieniu rozeszła się lotem błyskawicy wśród więźniów, — którzy trzykrotnem „hurra” wyrazili swoje zadowolenie.

Ułaskawiony jest młodym mężczyzną nazwiskiem Fryderyk Edel, którego skazano na śmierć za zabójstwo pewnej aktorki. Kobieta tę znaleziono w grudniu r. 1927 martwą w łóżku z roztraskaną głową.

Rany wskazywały na to, że morderstwa dokonano za pomocą młotka.

Sprawca dokonał widocznie przytem rabunku, gdyż brakowały wartościowe przedmioty.

Pomimo to prokuratornie wytoczył krótko po dokonanej zbrodni sprawę za morderstwo rabunkowe, lecz tylko za zabójstwo dokonane z zazdrości.

Zamordowana aktorka była rozwódką i rozeszła się z mężem wskutek lekkomyślnego życia.

Według aktu oskarżenia osadzony o zabójstwo Edel był jej przyjacielem, który zamordował ją dlatego, ponieważ prowadząca wesoły żywot kobieta zdradzała go.

Prokurator przeto twierdził w swem przemówieniu, że Edel zamordował ją w przystępie szału spowodowanego zazdrością. Tej hipotezie prokuratora przeciwstawiał się energicznie oskarżony twierdząc do ostatka, — że jest niewinny.

Przypuszczał on, że tego rodzaju taktiką spowoduje wyrok uwalniający.

Gdyby był się przyznał do zabójstwa dokonanego w afekcie, tak jak mu to imputował prokurator, skazanoby go najwyżej na parę lat więzienia.

Wskutek swego uporu pogorszył swoje położenie do tego stopnia, że stanął już na progu śmierci

— 000 —

Humor

OSTROŻNY.

Pana Arona pokąsał wściekły pies. Wielce zaniepokojeni tym faktem przyjaciele jego radzą mu, by czempredzej udał się do lekarza:

— Idź, niech ci coś zastrzyknie, bo inaczey w ciągu trzech dni sam dostaniesz wściekizny,

— No, to co?

— Jakto co?

— Jak się wściekniesz to zacząsz gryźć ludzi, jak pies.

— No, to co?

— Jakto co?

— Przez ciebie może się pochorować setki osób.

— No, to co?

Wobec takich wyjaśnień pan Aron siada i zaczyna pisać.

Pisze godzinę dwie, trzy. Pisze dzień pisze drugi.

— Co ty tak piszesz? zapytuje go któryś z przyjaciół.

— Układam listę osób, które będą gryzły po wścieknięciu się jutro.

— Cośty zwarzował?

— Wcale nie, tylko nigdy w niczem nie lubię pomyłek...

POUCZENIE.

— Tatusiu, co to jest kawaler?

— To jest mężczyzna, który nie jest żonaty.

— A jak się mówi na takiego, co się ożenił?

— Mój chłopcze, takich wyrazów ty nie powinienes jeszcze słyszeć!

Szkoła Tańca

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL Traugutta 1

Rozpoczynają się nowe komplety

„KURS OST. NOWOSCI” — „LEKCJE PRAKTYCZNE”

Zapisy codziennie.

F. Bontet

Gwiazdkowy upominek

— A co pocniemy tego roku z Jullinami? Co mamy im podarować?

Pani Mourline siedziała już czas jakiś w zamyśleniu. Jej poważnym tonem wygłoszone zapytanie spowodowało, że wesołość znikła z twarzy jej męża i jej córki. Powiało chłodem w przytulnej jadalni, w której we trójkę siedziało małżeństwo Mourline wraz z córką po obiedzie. Właśnie przed chwilą obiecał pan Mourline swej żonie parasol z rączką z kości słoniowej, a swej córce korale jako upominek gwiazdkowy, teraz, po słowach żony na twarz jego wypełził cień zmartwienia...

— Tak — powtórzyła pani Mourline — co podarujemy tego roku Jullinom?

— Zupełnie o tem zapomniałem! Dobrawdy: cóżby im dać?

— Musi to być coś niezwykle pięknego. Sam to przyznasz. Cena nie odgrywa roli. Wiesz, że również i mnie sprawia to przykrość. Ale coż zrobić? Musimy.

— Ale, mamo, pocóż się szastać na wielki wydatek! Zeszłego roku imitacja kryształowej wazy kosztowała cię tylko osmnastcie

franków i była przecież bardzo ładna.

— Nie rozumiesz tego, Simon! Wtedy Jullianowie byli tak samo biedni, jak my, to też mogliśmy im dawać takie same drobności, jak oni nam. Ale teraz, gdy mają 150,000 franków dochodu, nie uchodzi to więcej. To przecież jasne...

Państwo Jullin, których zamożność była najświeższej daty, bo sięgała zaledwie kilku miesięcy — byli najlepszymi przyjaciółmi państwa Mourline. Obie rodziny urzędnicze miały mniej więcej te same dochody i te same potrzeby życiowe. Przez szereg lat żyły ze sobą obie rodziny w niezłomnej harmonii. Nagle zmaćił tę harmonię nieprzewidziany wypadek. Brat pana Jullina — uchodzący zawsze za podejrzane indywiduum — doszedł przez ryzykowne a szczęśliwe spekulacje do olbrzymiego majątku. Upojony nagłem bogactwem, postanowił — jak się wyraził — powetować lata niedostatku i rzucić się w wir życia; po dwóch latach rozwiązłego, nieokiełznanego spijania rozkoszy z każdego źródła, które się tylko nadarzało — umarł. W ten sposób pan Jullin odziedziczył nagłe majątek i został niespodziewanie miljonerem. Oczywiście nie zmieniło to zasadniczego stosunku do państwa Mourline. Czyżby między tak starymi przyjaciółmi mogło być inaczey? Pan Jullin, któ-

ry oczywiście przestał być urzędnikiem i przez cały dzień niczem się nie zajmował, starał się być jednako uprzejmy wobec pana Mourline; pani Jullin starała się nie uświadoczniać wspaniałej kolji brylantowej wobec pani Mourline i wyrażała się zawsze pochlebnie o arcyskromnych sukienkach Simony.

Nie przyznając tego, jednak Mourline wie nieco cierpliwi wskutek zasłużonych zmian; niezbyt chętnie też teraz obcowali ze swymi starymi przyjaciółmi. Pieniądz tworzył barjerę, której nie widzieć nie sposób było...

— Zrozum — rzekła pani Mourline do swego męża — i przyznaj, że mam rację. Odkąd są bogaczami, musimy niejedno przelknąć. Nie zazdroścę im, ale chyba musisz przyznać, że niezbyt jest mi przyjemnie, gdy ich widzę przy kolacji w naszym skromnym mieszkaniu, a potem siedzę w ich zbytkownych apartamentach. Mówiąc między nami: przesadzają trochę... Mogliby zachowywać się skromniej, ale widocznie sprawia im przyjemność popisywanie się swym świeżo zdobytym majątkiem. Boże Narodzenie to doskonała dla nich okazja, zapewne pošlą nam coś niezwykłego. Mój Boże, toż to parwenjusze, nowobogacy! A nie mam wcale ochoty dać się zawstydzić!

Gdzie jest właściwa głowa?

Kościę wielkich ludzi pojadają cudze czaszki

Przed niedawnym czasem przeprowadzono przez specjalną komisję przeglądu paryskiego Pantecnu, gdzie przechowywane są zwłoki wybitnych Francuzów, uwiadził niezmiernie przykre i zupełnie nieoczekiwane rzeczy.

Stwierdzone zostało np. między innymi, że kościę wielkiego filozofa Jana Jakóba Rousseau posiada zamienioną widocznie i cudzą głowę.

Po tem niezwykle odkryciu przesięznięto natychmiast dalszą szczegółową kontrolę, która doprowadziła do przekonania, że nietylko ten wielki propagator „powrotu do natury” jest pozbawiony własnej głowy, ale że los ten spotkał wielu innych uczonych i myślicieli, a między nimi Voltaire'a i Kartezjusza.

Już z początkiem r. b. powstało podejrzenie że trumna Voltaire'a mieści w sobie nie jego szkielet. Wiadomem było, że czaszka jego podlegała trepanacji, tymczasem przeprowadzone oględziny lekarskie znalazły w trumnie czaszkę nie wykazującą charakterystyczne go śladu tej operacji. Natomiast jeden z obywateli ziemskich z pod Paryża przedłożył Akademii Umiejętności cały szereg dokumentów z których wypływa, że jedna z czaszek będących w jego posiadaniu jest czaszką Voltaire'a. I ta rzeczywiście ma na sobie ślady przebytej trepanacji. Ponieważ jednak najrozmaitsi „wolterzyści” kwestjonują autentycz-

ność i tej czaszki, wielki pisarz francuski jest narazie pozbawiony głowy.

Los podobny dzieł z Voltair'em największy francuski myśliciel Kartezjusz, i on nie ma już głowy. Zwłoki tego wielkiego filozofa autora słynnego traktatu o metodach logicznego myślenia spoczywały w kościele Saint Germaine Despres. Pewnego dnia na jakiejś półce muzeum miejskiego w Paryżu znaleziono czaszkę o której znawcy orzekli że jest ona czaszką Kartezjusza. Czaszka ta przez lat 50 przechowywana była w rodzinie szwedzkiego kapitana Panstroma, co jest możliwe, gdyż Kartezjusz zmarł w Szwecji. Po śmierci kapitana czaszka zmieniła kilka razy właścicieli i wreszcie znalazła się w rękach wielkiego naturalisty Berceiliusa. Obecnie znaleziono ją przypadkowo pomiędzy rupieżami muzeum. I oto dzięki temu przypadkowi powstało nowe niepokojące zapytanie: która z czaszek jest prawdziwa, czy ta spoczywająca w skrypcie kościelnej wraz z resztą szkieletu, czy ta z półki muzealnej?

Po tych trzech wielkich mężach Francji przyszła kolej na czwartego: Pascala. Muzeum w Tuluzie i jednocześnie klasztor w Port Noyl utrzymują, iż są w posiadaniu autentycznej czaszki Pascala. W ten sposób głęboki ten i ścisły myśliciel i matematyk stał się po śmierci przedmiotem nielogicznego i absurdalnego sporu.

Cudotwórca grób ks. Powersa

Kościół przeprowadzi badanie rzekomych cudów

W Anglii grób ks. Powersa, który rzekomo cudownie uzdrawia chorych nie przestawał ściągać do siebie wielkich tłumów ze względu na mnożące się z dnia na dzień niezwykle uzdrowienia.

Wypadki te były stwierdzone przez komisje lekarskie, jako nadzwyczajne. Zbierające się u grobu tłumy dochodziły do liczby 50 tysięcy osób dziennie. Nie wystarczały już zwykle zastępy policji do utrzymania porządku musiano uruchomić rezerwy.

Ostatnio kardynał O'Connel z Bostonu wydał rozporządzenie zamknięcia cmentarza św. Krzyża w Malden dla publiczności i jedyne pogrzeby będą doń dopuszczane. Wkrótce obwieszeniu kardynał podał, że cmentarz będzie zamknięty, aż do dokładnego zbadania owych cudów. Kardynał dodał, że spodziewa się, iż publiczność powstrzyma się od zgromadnego zwiedzania cmentarza, aby nie przysparzać kłopotu władzom.

5.000.000 bezrobotnych w Europie

W Europie jest obecnie 5.000.000 robotników bez zajęcia. Większość z pośród nich otrzymuje zapomogi od swych rządów. Najwięcej bezrobotnych jest w Anglii i Niemczech bo aż z górami po 2.000.000. Następnie w Rosji Sowieckiej. Na czwartym miejscu stoi Polska. Piąte zajmuje republika austriacka — 230.000 bezrobotnych, szóste Czechosłowacja 50.385, siódme Szwajcaria 20.525.

Ponadto w Danii 31 proc. robotników nie ma zajęcia; w Norwegii 23 proc.; w Szwecji 19 proc.; w Holandji 15 proc. i tyleż na Węgrzech.

Powodem kłopotów zarobkowych w Anglii i Szwecji są bardzo wysokie podatki, koszt wyrobu i przestarzałe narzędzia pracy. W Niemczech, Polsce i Austrii główną przyczyną bezrobocia jest brak kapitału i wysokie ceny artykułów spożywczych. Danja i Norwegja pracują nad poprawą swej waluty. Stosunkowo najlepsze warunki panują we Włoszech, Szwajcarii i Czechosłowacji. Zupełnie prawie niema bezrobotnych we Francji i Belgji.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**. Kierownicy uniwersyteckich klinik chorób kobiecych chwają jednogłośnie naturalną wodę **Franciszka-Józefa**, gdyż łatwo się ją zażywa i łagodne działanie takowej bez ubocznych skutków następuje w krótkim czasie. Ządać w aptekach i drogerjach.

Humor

W PARKU.

Młodsza paniuszka (do znacznej starszej):

— Oto jest ławka, na której wczoraj — pewien mężczyzna napadł mnie — i pocałował.

Został tu przez chwilę.

— Zbrodniarz wraca zwykle do miejsca przestępstwa!

— Tak, tak — rozumiem cię doskonale masz rację. Sądzę, że byłoby najlepiej, gdybyś się rozejrzała w sklepach z tanimi antykami. Masz dobry węch i z pewnością znajdziesz coś, co wygląda jak antyk, coś, co nie da się tak łatwo co do ceny określić.

— Mylisz się, mój drogi. Nie znajdę niczego, a zresztą oni doskonale znają się na cenach tych rzeczy. Jullin pozuje teraz na zbieracza starych dzieł sztuki. Musimy im kupić coś naprawdę pięknego i cennego.

— Ile zamierzasz wydać? — zapytał pan Mourline zalekniiony.

— Nie wiem jeszcze. Dwieście, trzysta, może więcej. Zależy od tego, ile będzie kosztował wybrany przezemnie a odpowiedni upominek. Conajwyżej będziemy musieli sami wyrzec się czego...

— Otóż to! Nie dostanę koralu, aby ludzie, którzy i tak nie wiedzą, co zrobić z pieniędzmi, mieli jeszcze jakieś cacko — zawołała Simona.

— Nie moje dziecko, będziesz miała twoje koralu. Ojciec ci obiecał i dotrzyma. Natomiast ja zrzekam się parasoiki. Stara wystarczy mi do wiosny.

— Simona nie zrzeknie się niczego i ty także nie — odparł pan Mourline. — Nie dam sobie poprostu uszyć ubranie. A zre-

szta wezmę przez zimę po dwie godziny nadliczbowe w biurze i nadrobię wydatek. Najważniejsze, by Jullinowie otrzymali naprawdę piękny upominek. Poślemy go rano w dzień wigilijny, jak to dotychczas zwykle robiliśmy. Kup tylko coś przyzwoitego, czego nie potrzebowałibyśmy się wstydić.

Po długim namyśle i obejściu szeregu sklepów kupiła pani Mourline wspaniały wazon kryształowy za 340 franków. Ogromny wydatek w stosunku do budżetu pana Mourline! Ale co za satysfakcja! Kupiło się coś odpowiedniego!

Teraz mogli spokojnie oczekiwać upominku ze strony państwa Jullin... Teraz nie obawiali się, że choćby najdroższy upominek zawstydzi ich...

Rano, w przeddzień świąt, przyniósł lokaj państwa Jullin pakunek i list:

„Drodzy przyjaciele! Tylko mały, bezpretensjonalny upominek. Zostaliśmy wszak tymi samymi co ongi, nieprawdaz? Jesteśmy pewni, że również i waszą intencją jest, by wszystko zostało po staremu. Posyłamy więc drobnostkę, której wartość tkwi nie w materialnej stronie, a w starej przyjaźni, łączącej nasze rodziny...”

Pakiet zawierał małą, tuzinową bombonierkę z pomalowanej porcelany, która warta była najwyżej 5 franków...

W milczeniu i przerażeniu przyglądali się państwo Mourline temu bezwartościowemu drobiazgowi.

— A więc to ma być prezent tych milionerów... — rzekła wreszcie Simona.

Pani Mourline drżała z oburzenia. Chwyciła porcelanową bombonierkę i cisnąwszy ją na ziemię, że rozprysła się w tysiąc kawałków, zawołała syczącym głosem:

— To samo robię ze starą przyjaźnią!

Pan Mourline potrząsnął ramionami i rzekł:

— A oni mają jednak kryształowy wazon za 340 franków!

Właśnie w tej chwili pan Jullin otrzymał upominek, przysłany mu przez Mourline'ów. Na widok drogiego wazonu podskoczył z krzesła i zawołał do żony:

— Patrz, co nam ci ludzie przysłali! Zwarjowali doprawdy!

— Biedacy — westchnęła pani Jullin. — Wyszastali się najniepotrzebniej na taki dar! A ja ci wciąż powtarzam, że nie możemy więcej z nimi obcować, choćby z litości: zrujnują się jeszcze, by zadowolić swą próżność...

Kairo — najbardziej typowa stolica Wschodu

Charakterystyczne życie na ulicach stolicy Egiptu — Obok europejskich obrazów najbardziej egzotyczne tradycje. — Salon fryzjerski na ulicy. — Analfabetyzm. Nauka szkolna pod gołem niebem. — Uliczne kawiarnie i nabożeństwa

KAIRO, w grudniu 1929 r.

Stolica Egiptu Kairo jest jednym z najciekawszych i najbardziej typowych miast wschodu. Nowoczesna kultura i europejskie zwyczaje wycisnęły wprawdzie bardzo silnie piętno na ogólnym wyglądzie miasta — a dzielnica europejska Kairu niczem się nie różni prawie pod względem intensywności ruchu i urządzeń ulicznych od wielkich stolic europejskich. Nie mniej jednak mimo to zachowały się w Kairze, silniej niż w innych miastach wschodu charakterystyczne zwyczaje dawnego, egzotycznego życia, które całości miasta nadają charakter bardziej ciekawy i barwny niż spotkać to można w innych zeuropeizowanych stolicach wschodu.

Już samo życie ulic Kairu dostarcza bardzo dziwacznych wrażeń — Wśród nowoczesnych budowli między tłumem przebranych w europejskie, najbardziej modne stroje, przewijają się ciemni numidowie i drabomani którzy w ogromnych workach z koźlej skóry roznoszą na sprzedaż wodę i lemoniadę. Wchodząc do domów, gdzie są obecne kobiety wyrzucają sprzedawcy długi gardłowy okrzyk: „Ya — sater!” Okrzyk ten ostrzeża kobiety o bliskości obcego mężczyzny i daje znak by kobiety nie wyglądały przez otwory.

Do szczególnie interesujących typów należą także sprzedawcy win owocowych. Krążą w skwarze z ogromnymi dzbanami, zawieszonymi na paskach u szyji. Na palcach u ręki mają przymocowane płytki mosiężne które remi dzwonią ustawicznie by skierować na się zainteresowanie klientów. Innych środków do ściągania nabywców używają handlarze o woców, jak nasi jarmarczni wydrwigrosze, którzy grają w „trzy karty”, urządzają oni loterię na owoce. Pięciokrotne „ciągnięcie” kosztuje jednego piastra. Sama gra jest bardzo prosta przyznać trzeba przedatawia wiele szans wygrania. Handlarz ukrywa poprostu garść owoców (pistacji) i pyta „proste czy krzywe?” Jeżeli kupujący zgadnie — wygrywa, jeżeli nie — traci stawkę, Ktoś, kto parokrotnie wygrywa uchodzi u sprzedawców za czarodzieja — najchętniej więc wycofują się oni z interesu z takim podejrzanym wyznawcą „czarnej magii”.

Na ulicach Kaira można także ogolić się... W pośrodku tłumnego ruchu rozłożył interes własny golibroda, Chłopak mydli zwa wo rozsypując wokoło, rozpryski pian, a szef poważny Arab, miga szybko niezawsze czyścą a prawie zawsze zardzewiałą brzytwą.

Bronzowym lub czasoskórym gościom goli szybko czuprynę pozostawiając jednakże zawsze przepisany przez religię muzumińską kosmyk ażeby tego, który taki kosmyk posiada mógł zań pociągnąć anioł śmierci wprost do wrót raju...

Ostatnio zaczyna wprawdzie rząd egipski wprowadzać nowoczesne szkoły, rozpowszechniając naukę czytania i pisanie, szkół tych jest jednak narazie bardzo mało. Przeważają jednak liczne szkoły starego typu, które tak jak całe niemal życie Kairu mieszczą się także pod gołem niebem ulicy. Nauka odbywa się zwykle przed jakąś świątynią (moszear) i polega na mechanicznym powtarzaniu wierszy, recytowanych głośno przez nauczyciela. Uczniowie siedzą dokoła niego w kuczki, mają za zadanie uczyć się na pamięć zasłyszanych mądrości na pamięć. Jeżeli zważymy jak trudno jest skupić uwagę naszych malców w zamkniętych izbach szkolnych — uczymy wprawdzie współczucie i podziw dla nauczyciela: który uczy na otwartym miejscu, gdzie tętniące życie raz poraz odwraca uwagę tyjącym barwnych szczegółów.

O wiele bardziej zrozumiałem jest, że

także warsztaty pracy koncentrują się w słabszej dzielnicy Kaira, na ulicach. Na brukach wąskich uliczek siedzą w kuczki krawcy, inni tną filc na fezy, stolarze z rozmachem heblują deski a „fabrykanci” pantofli wbijają kołki w podeszwy.

Cbcy przybysz śledzi z zainteresowaniem ich pracę odcauwając zarazem odrobinę lęku by w ciasnej przestrzeni uliczek nie dostać się przypadkiem w orbitę działania młotka, czy świdra.

Również i kawiarnie mieszczą się przeważnie w Kairo na ulicach, stoliki zajmują nie tylko bruk, lecz sięgają nawet środka jez-

dni. A barwność i różnorodność siedzących przy nich typów walczy wprawdzie o lepsze z bogactwem typów ulicznych. Obok flegmatycznego Turka popijającego narodowy napój kawę siedzą gestykujący żywo kupcy arabscy. Obok szejka w bogatym jedwabnym kaftanie, rozwała się na krześle obdarty egipcjanin w czerwonym tarbuszu (fezie) na dłowie. Pomiedzy stolami przewijają się sprzedawcy gazet i kasztanów, łapek na myszy i...pieczeni. Nawet zaklinacze węzów wciskają się w tłum, pokazując niebezpieczne nieraz sztuczki za marnych parę piastrow.

K. M.

Romans prezydenta Grecji Ożenił się z pielęgniarką szpitalną

W związku z obraniem nowego prezydenta republiki greckiej, Aleksandra Zaimisa, pisma wiedeńskie podają bardzo ciekawą historię, dotyczącą obecnej żony prezydenta, „pierwszej damy Grecji”.

Przed kilku laty Zaimis, pełniący wówczas wysokie funkcje w gabinecie greckim, nagle oślepił. Przywieziono go do Wiednia i umieszczono w lecznicy bardzo sławnego okulisty, który podjął się dokonania operacji.

Pielęgniarka w owym sanatorjum była młoda panna, córka profesora Koennerta, która w czasie wojny rzuciła swój zawód nauczycielski i poświęciła się ofiarnej pracy siostry miłosierdzia. Po wojnie, umiłowała sobie to zajęcie, pozostała przy nim.

Przy chorym Zaimisie, wymagającym szczególnie troskliwej opieki, pełniła obo-

wązki pielęgniarki właśnie owa panna Koennert.

Mijały tygodnie, a rezultat operacji wciąż jeszcze był niewiadomy i chory dręczył się niepomernie myślami o wiecznym kalectwie.

Panna Koennert okazała mu wówczas bardzo wiele uczucia, uspokajała go i dodawała otuchy, a kiedy zdjęto wreszcie opaskę z oczu Zaimisa, pierwszą osobą, którą ujrzał, była ona.

Pomiedzy pacjentem a pielęgniarką nawiązywały się nici coraz głębszego uczucia i zrozumienia.

Wyzdrowiawszy całkowicie po operacji i odzyskawszy wzrok, Zaimis oświadczył się o rękę swej pielęgniarki.

Dziś panna Koennert jest żoną prezydenta republiki helleńskiej i pierwszą damą nowej Hellady.

Najsubtelniejszy pomysł bieżącego stulecia

Pośmiertelna szuflada i odkurzany nieboszczyk

„Nowe wspaniałe miejsce wiecznego spoczynku w New-Yorku. Śmierci zostało wyrwane żądło dla tego, kto nabędzie miejsce w zbiorowym grobowcu Ferncliffa”.

Tak brzmi reklama przedsiębiorstwa County Trust Comp., które niedawno wybudowało w pobliżu New-Yorku wielkie i bogate mauzoleum, gdzie miejsce można sobie nabyć nawet „w ratach tygodniowych”.

County Trust, pragnąc przysporzyć sobie jaknajwiększą ilość lokatorów w swym pałacu śmierci, wykończonym całkowicie z granitu i ozdobionym marmurami i brązem, nie szczędzi na ogłoszenia i dlatego coraz w pismach nowojorskich pojawiają się następujące inseraty:

„Piękne, jasne pokoje, zbudowane dla wieczności, trwałe jak piramidy, umiarkowane ceny, portier i służba we dnie i w nocy na miejscu. Korzystajcie z okazji! Zamawiajcie jeszcze dzisiaj! Pokoje mają zbyt jak ciepłe bułki! Nie zwlekajcie!”

Tak pewnie jak w firmie County Trust nie spoczywa się nawet na łonie Abrahama.

W Ferncliff umarli leżą wygodnie, jak w czyściutkiej szufladzie. Jest prawdziwą przyjemnością zostać tam pochowanym. Żaden robak nie ma tam dostępu. Firma posiada najnowsze patentowane aparaty do niszczenia owadów. Lęk przed djabłami i czyszcem wyją się tani śmieszna rzeczą. Nie może być mówcy o tak niemym dla nieboszczyków wy-

ci u wiatru i o zabłoceniu obuwia dla żywych przybywających w goście do swych wspaniałych po śmierci zainstalowanych bliskich.

Znakazu firmy codziennie wycierane są kurze. Wogóle firma powyższa nie jest w stanie pojąć, jak wogóle dotychczas mógł się nieco bardziej do wygod i komfortu przyzwyczajony nieboszczyk pozwolić pochować pod ziemią.

Jedyna ta w swoim rodzaju firma nazywa swe przedsiębiorstwo „najsubtelniejszym pomysłem bieżącego stulecia” i dodaje, że to, co było dawniej dostępne jedynie dla ludzi bogatych lub zasłużonych, stało się obecnie osiągalne dla zwykłego śmiertelnika „na raty”.

Takie wygody można mieć po śmierci w Ameryce!

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela 29 grudnia — Tomasz.

TEATRY

Teatr Miejski — Król Bawełny.
Teatr Kameralny — Bronx — Express.
Teatr Popularny — Za dawnych dobrych czasów.

WIDOWISKA

Bajka — Dziewica Oslamska.
Casino — Księżna Tarakowa.
Czary — Eddle Polo zawinił.
Grand-Kino — Szlakiera hańby.
Luna — Królowa bez korony.
Mimoza — Adjutant cara.
Odeon — Miłość bez pieniędzy.
Palace — Coraz prędzej.
Resursa — Kobieta na krzyżu.
Splendid — Spiewający błazen.
Wodewil — Noc sylwestrowa.
Zacheta — Hipek i Lopek żenią się

—000—

Wiadomości bieżące.

DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca Piotrkowska 193, E. Millera Piotrkowska 46, W. Groszkowskiego Konstancyńska 15, A. Perelmana Cegielniana 64, H. Niewiarowski Aleksandrowska 57, S. Janiewicz Stary-Rynek 9. (w)

Sylwester u Moniuszkowców

Dorocznym zwyczajem w dniu 31 grudnia r. b. Zarząd Stowarzyszenia urządza w odnowionych trzech salach Towarzystwa w siedzibie własnej przy ul. Ogrodowej 34 „Wieczór Sylwestrowy”

Oplątek N. O. K.

W niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 6 w lokalu własnym przy ul. Moniuszki 11, Narodowa Organizacja Kobiet urządza tradycyjny „Oplątek” na który zaprasza wszystkie członkinie.

Nowy cennik Widzewskiej Manufaktury

Jak się dowiadujemy „Widzewska Manufaktura” zmieniła z dniem 1 stycznia 1930 r. warunki sprzedaży, ustalając termin kredytu do 90 dni. Jednocześnie zmieniono cennik wyrobów tej firmy przyczem ceny niektórych artykułów podwyższono o 5 proc. niektórych zaś innych niższo o 3 proc.

Pokaz drobiu

Pabjanicki Związek Hodowców Drobiu, Gołębi i Królików, przyjętym zwyczajem, urządza w Pabjanicach w dn. 5, 6 i 7 stycznia 1930 roku w sali miejscowej straży ogniowej pokaz drobiu, gołębi, królików i dzikich zwierząt futerkowych. Hodowcy proszeni są o brać udział w pokazie. Draki zgłoszeń otrzymać można u Pana Marcina Gertnera w Pabjanicach ul. Zamkowa róg Fabrycznej. Pokaz obecnie zapowiada się dobrze. Zgłoszenia wciąż napływają.

—000—

Małe i większe niedole

W dniu wczorajszym w sklepie przy ul. 11 Listopada 31 zatrudniony tamże malarz 38 letni Stanisław Szczepaniak zamieszkały przy Kielma 41, wskutek nieuwagi upadł wraz z drabiną na posadzkę łamiąc nogę oraz żebra.

Wzywany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu prowizorycznego opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala.

W czasie bójki w podwórzu domu przy ulicy Odyńca 17 (Chojny) zostali poszkodowani Stefan Neuman 34 letni bezrobotny (Odyńca 58) który odniósł rany tłuczone głowy, oraz

Józef Kołodziejczyk tkacz (Odyńca 25) odnosząc rany klute rak.

Obu poszkodowanym udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

W podwórzu fabrycznym przy ul. Łąkowej 29, został pokąsany przez psa 22-letni Alfred Busse przewlekacz zamieszkały przy ul. Karolewskiej 12 odnosząc rany szarpane nóg. Po nałożeniu opatrunku przez lekarza pogotowia ratunkowego rannego pozostawiono na miejscu. (w)

Międzynarodowe przelewy czekowe

Konwencja P. K. O. z zagranicznymi bankami

Pocztowa Kasa Oszczędności zawarła umowy z Austrią, Czechosłowacją i Francją w przedmiocie przelewów na konta czekowe. Na mocy tych umów uczestnicy obrotu czekowego PKO. mogą przelewać dowolne kwoty na rachunek kont czekowych wymienionych krajów i otrzymać tą samą drogą należność z zagranicy. Pocztowa Kasa Oszczędności żadnej prowizji za przelewy pochodzące z zagra-

nicy nie pobiera, natomiast za przelewy na zagranicę liczy minimalną stawkę w wysokości 1 pro mille minimum 50 groszy. Korzystanie z przelewów międzynarodowych za pośrednictwem PKO. leży w zakresie wszystkich sfer przewysłowo-handlowych.

W oddziale Łódzkim PKO. przyjmowanie takich przelewów na zagranicę uruchomione zostanie z dniem 1 stycznia 1930 r. (w)

Wprowadzenie jednolitych opłat za przejazd autobusami

Domagają się właściciele autobusów

Wojewódzki związek właścicieli autobusów na ostatnim walnym zebraniu omawiał projekt wprowadzenia dla całego kraju jednolitej opłaty przejazdowej.

Projekt ten wysunięty został przez centralny związek właścicieli autobusów. Przewiduje on że opłaty w autobusach obliczane byłyby na tych samych zasadach, na jakich obliczane są taryfy kolejowe. Wprowadzone mają być w zależności od ilości kilometrów oso-

bane taksy dla komunikacji pasażerskiej jak i dla przewozu bagaży.

W sprawie tej związek centralny właścicieli autobusów zwrócić się ma do Min. Kom. oraz do Min. Robót Publicznych.

Ustalenie taksy autobusów międzymiastowych położyłoby kres niezdrowej konkurencji panującej pomiędzy poręczogólnymi przedsiębiorstwami prywatnymi. (w)

Zwolnieni są od dodatku do podatku

Izba Skarbowa Łódzka otrzymała okólnik z Min. Skarbu na mocy którego ministerstwo skarbu odraża do końca roku 1930 pobieranie podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego wypłacanego urzędnikom i funkcjonariuszom zarówno państwowym jako też komunalnym. (w)

Teatr i sztuka

TEATR KAMERALNY

Ostatnie przedstawienie „BRONXU”.

Dzisiaj niedziela dwa razy (po południu po cenach najniższych) oraz w poniedziałek i wtorek wieczorem o godz. 9 ostatnie przedstawienia głośnej amerykańsko-żydowskiej komedji Dymowa „Bronx-Express”

SYLWESTER w TEATRZE KAMERALNYM

We wtorek 31 grudnia o godz. 12 w nocy zwyczajem dorocznym dana będzie w Teatrze Kameralnym specjalna nocna premiera sylwestrowa — 3 aktowej komedji buduarowej A. Bibesco „KTÓRA TO BYŁA”

WYSTĘPY

Malickiej, Węgierki i Sawana w Teatrze Kameralnym rozpoczną się w dniu 2 stycznia 1930 roku w nowej komedji „TRIO” Lentza

TEATR POPULARNY „ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW”

Dzisiaj, niedziela, popołudniu i wieczorem oraz w poniedziałek, wtorek, barwny, melodyjny wodewil Stolza „Za dawnych dobrych czasów” z R. Ziemińską Zabczyńska, Bronowska, Góreckim, Flucińskim, Tartakowiczem, Zabczyńskim i Tatarskim

We wtorek o godz. 8.30 wiecz. (wieczór Sylwestrowy) premiera arcywesołej krotkowi li francuskiej „Pan naczelnik to ja”

TEATR GEYEROWSKI

Dzisiaj o godz. 4.30 po południu raz jeszcze i ostatni „Pan naczelnik to ja” wieczorem o godz. 8. 30 występ Zespołu Teatru Kameralnego w dowcipnej, wesołej komedji węgierskiej „Mężczyzna i Kobieta”. Widowski uzupełni część koncertowo-taneczna w wykonaniu zespołu Teatru Popularnego z H. Buczyńską i P. Gorowskim.

We wtorek o godz. 8.30 wieczorem (wieczór Sylwestrowy) wodewil Stolza „Za dawnych dobrych czasów”

TEATR MIEJSKI

„STAS LOTNIKIEM”

Dzisiaj w niedzielę o godz. 12 w południe po cenach najniższych bajka dla dzieci „Stas lotnikiem” czyli „Tajemnice lalek”

„DZIELNY WOJAK SZWEJK”

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych „Dzielny Wojak Szwejk”

„DOBRZE SKROJONY FRAK”

Dzisiaj w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem arcyzabawna krotkowiła w 4 aktach G. Dregego „Dobrze skrojony frak”

„PAN TOPAZ”

Jutro w poniedziałek „Pan Topaz” w kwintna komedja Pagnola z pp. Grywińska i Zniczern w rolach czołowych. Ceny popularne.

KOPCIUSZEK w FILHARMONJI

Dzisiaj, niedziela raz jeden o godz. 12 w południe dana będzie w Wielkiej Sali Filharmonji przepiękna wspaniale wystawiona cz. rodzicielska bajka Walewskiego „KOPCIUSZEK”

Radjostacja przekątnikowa w Łodzi

Powstała przy zbiegu ulicy Inżynierskiej i Wołowej

Opracowany już oddawna w najdrobniejszych szczegółach gigantycznych plan rozszerzenia sieci polskich stacji nadawczych, jest realizowany przez wydział techniczny „Polskiego Radja” w bardzo szybkim tempie. W pierwszym rzędzie, wznoszone są prowizoryczne stacje o małej mocy w Warszawie i Lwowie, oraz stacja przekątnikowa w Łodzi.

Prace przy budowie prowizorycznej małej stacji w Warszawie posunęły się o tyle naprzód iż stacja ta, jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, uruchomiona zostanie w drugiej połowie stycznia roku przyszłego. Jak wiadomo stacja o mocy 1 i pół kw. będzie drugą stacją stołeczną o charakterze wybitnie lokalnym.

Budowa prowizorycznej stacji lwowskiej poczyniła duże postępy. Stacja ta o mocy 1½ kw. mieścić się będzie narazie w jednym pawilonów Targów Wschodnich. Aparatura stacji lwowskiej znajduje się już w Warszawie i w najbliższym czasie przetransportowana zostanie do Lwowa. W pobliżu pawilonu wznoszone są dwa maszty: antenowe, każdy o wysokości 40 m. Uruchomienie prowizorycznej stacji lwowskiej nastąpi w połowie stycznia roku przyszłego.

Trzecim niezmiernie ważnym posunięciem, jest budowa przekątnikowej stacji w Łodzi, która jako drugie co do wielkości po Warszawie miasto w Polsce i ośrodek przemysłu włókienniczego, zasługuje całkowi-

cie na posiadanie własnej stacji. Aparatura stacji łódzkiej, której dostarczyły Zakłady Marconiego, znajduje się już w Polsce. Łódzka stacja przekątnikowa mieścić się będzie przy zbiegu ulic Inżynierskiej i Wołowej, gdzie „Polskie Radio” nabyło plac.

Budynki przekątnikowej stacji nadawczej zostały już całkowicie wykończone. Obecnie f-ma Cegielski montuje dla stacji łódzkiej dwie wieże antenowe. Każda o wysokości 30 m. Uruchomienie radio stacji łódzkiej nastąpi z końcem stycznia roku przyszłego. Stacja przekątnikowa łódzka tak samo jak i stacja przekątnikowa tego samego typu, która w przyszłości stanie w Toruniu, korzystać będzie z programów stacji warszawskiej, aczkolwiek programy tych stacji odzwierciedlać będą również i przejawy życia miejscowego.

Budowa drugiej stacji w stolicy, oraz stacji prowizorycznej we Lwowie i przekątnikowej w Łodzi, zakończy pierwszy etap prac prowadzonych przy rozszerzeniu sieci polskich stacji nadawczych. Dopiero z chwilą uruchomienia 120 kw. stacji w stolicy i silnych stałych stacji nadawczych w Wilnie i Lwowie, rozwiązane zostanie niezmiernie ważne zagadnienie zasięgu detektorowego na obszarze całej Polski, co posiada tak zasadnicze znaczenie, zwłaszcza dla mniej zamożnych sfer ludności. Cały program budowy nowych stacji nadawczych wykonany będzie w ciągu przyszłego roku.

Bezpieczeństwo jazdy autobusami

Ministerstwo nakazało roztoczenie opieki nad komunikacją autobusową

Minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem robót publicznych, polecił wszystkim wojewodom wydać ponowne zarządzenia podległym organom policji państwowej o służby drogowej w sprawie roztoczenia specjalnej uwagi na ruch autobusów i innych pojazdów po drogach publicznych.

Okólnik p. ministra spraw wewnętrznych zawiera wykaz kar za różne przekroczenia i tak, między innymi:

- 1) Od 1 do 50 zł. grzywny za niechlujne ubranie autobusu.
- 2) Od 10 do 100 zł. za przyjmowanie zwierząt i brak oświetlenia.
- 3) Od 10 do 500 zł. za różne uchybienia techniczne, brak napisu orientacyjnego, rozkładu jazdy, zawiadomienia o dopuszczalnej ilości pasażerów i t. p.
- 4) Od 100 do 500 zł. za nieprzestrzeżenie rozkładu jazdy.
- 5) Od 500 do 1000 zł. za przyjmowanie większej ilości pasażerów poza przepisaną ilość miejsc i za przekroczenie dopuszczalnej szybkości jazdy.

Ponadto minister poleca przypomnieć ludności o przepisach, dotyczących ruchu na drogach publicznych, a w szczególności o jeździe prawą stroną, o wymijaniu i krzyżowaniu, o zakazie odchożenia od koni, — wzgl.

spania woźnicy podczas jazdy, o zakazie pozostawiania pojazdów na drogach bez opieki, o oświetleniu pojazdów w porze wieczornej i nocnej i t. d.

Winnych wykroczeń należy bezwzględnie pociągnąć do odpowiedzialności.

Ponieważ ruch samochodowy wzrasta ustawicznie i zjawisko to wymaga bezwzględnie stosowania się tak władz, jak i ludności do tworzonego przez to stanu na drogach publicznych, p. minister spraw wewnętrznych poleca zwrócić specjalną uwagę na kwestje regulowania i nadzorowania ruchu na drogach publicznych i w miarę możliwości przystosować do tego obecny i patrole policji państwowej, oraz służby drogowej.

Starostowie winni osobiście czuwać nad należywym spełnianiem obowiązków przez te organa i są za to odpowiedzialni.

W celu należytego orientowania się co do powodów wypadków, oraz możliwości wydawania potrzebnych zarządzeń, — względnie wydawania potrzebnych zarządzeń, względnie pociągania winnych niedozoru do odpowiedzialności, p. minister spraw wewnętrznych poleca wojewodom, aby zarządzili przekładanie sobie dokładnych sprawozdań o każdym wypadku z podaniem przyczyn i ewent. wydanych zarządzeń.

Na marginesie

Znów ks. Oraczewski!

Niewiele czasu minęło podczas którego, nie byliśmy zmuszeni do zajmowania się zansuspendowanym księdzem Czesławem Oraczewskim, a ten pan już przypomina pamięci publicznej i naszej swą nieciekawą osobę.

Kto to jest ów ksiądz Czesław Oraczewski który reklamuje się sposobami repertuaru s. p. Barnuma, dyrektora cyrku amerykańskiego, tego nie potrzeba czytelnikom „Rozwoju” przypominać; nieposłuszny władzom duchownym ksiądz chce na swej sukienice duchownej zrobić majątek w nieprzyzwoity sposób, reklamując w sposób nawet w kupiectwie nieprzyjęty, swe poronione plody ducha ubrane w formy odczytu, czy też drukowanej książki.

O wartości myśli p. Oraczewskiego może ten powiedzieć kto już słyszał niesłychane brednie płynące z ust osobnika ubranego w sukienkę kapłana. Pan Oraczewski gromiony i skrzywdzony przez władze duchowne kajał się publicznie przyrzekał poprawę i znów zaczął grzeszyć.

Obecnie po kilkumiesięcznej ciszy dowiadujemy się z olbrzymich plakatów na rogach ulic, że ten osobnik ku zgorzeleniu wiernych noszący sutannę, wydał jakąś niewątpliwie jak poprzednie, bzdurną książkę p. t. „Moje wyznanie” Pierwszy raz zdarza się żeby autor reklamował swą książkę plakatami obnoszonymi na drogach po ulicach lub wylepionymi na ścianach domów. Tę niebывалą nawet jak na stosunki amerykańskie reklame urządził swoim wycieczkom osobnik publicznie obiecujący władzom duchownym poprawę, która miała się wyrazić w usunięciu się od życia publicznego i poświęceniu się sprawom duchownym.

Czas najwyższy by p. Oraczewskiemu o golić głowę, włożyć włosiennicę i zamknąć go w więzienie.

—oOo—

Usuwające nieestetycznych sztyldów

Urząd inspekcji budowlanej magistratu postanowił przystąpić do kontroli sztyldów przy czym właściciele przedsiębiorstw opatrzonych sztyldami nieodpowiadającymi przepisany warunkom tj. nieodpowiednio napisanymi z błędami ortograficznymi i t. p. powoływani będą do zmiany sztyldu.

Uznane przez komisję sztyldy i reklamy za nieestetyczne usuwane będą w drodze administracyjnej. (w)

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 23-XII do 29-XII 1929 r. 3592

NIEZWYCZAJNA
FREGATA

Role główne kreują

ESTERA RALSTON

WALLACE BEERY

CHARLES FARRELL

REKLAMA TO POTĘGA

Nowootworzone
Ki
no „**SWIT**”
POMORSKA 89
(róg Magistrackiej)

Dziś poraz ostatni!

Grzesznica z Montparnasse

z **Anny Ondra** w gł. roli

Sala centralnie ogrzewana. — Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 40 gr.

Jutro wielka premiera!
Na Złotej drodze

(Kobieta z tłumem)

Potężny dramat z życia wielkomiejskiego

Teatr Świetlny.
„PRZEDWIOSNIE”

ul. Zeromskiego 74/76

Najelegantszy kinoteatr Łodzi
Otwarcie nastąpi

w środę dnia 1 stycznia 1930 r. o g. 2 po poł.
przebojowym, światowej sławy filmem

Nieśmiertelna Miłość
z **COLEEN MOORE**

Wyborowy zespół muzyczny. 1-sze miejsce 1 zł.

Dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu
ul. Kopernika i Zeromskiego.

| | | |
|-----------|--------------|-------|
| KALOSZE | dziecinne od | 4 zł. |
| „ | męskie „ | 8 „ |
| Sniegowce | damskie „ | 11 „ |
| „ | lakierowane | 14 „ |

w Magazynie

Uniwersalnym
44 PIOTRKOWSKA 44

Institut de Beute, de M-me
Marie Neufeld

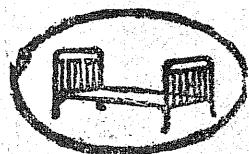
diplomée de l' Ecole Française d' Orthopedie et Massage à l' Academie de Paris.

Specjalne higieniczno-estetyczne masażę twarzy
odmładzanie cery. Wzmacnianie porostu włosów. Ra-
dykalne leczenie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek
z krostowatej cery według metody prof. Jaquet. Usuwa-
nie włosów z twarzy elektrolizą bezpowrotnie i bez
ślądów.

Godziny przyjęć: od 3—7 pp (Wschodnia) PIŁSUDS
KIEGO: 57 front II p. i PIOTRKOWSKA 157

W Lecznicy na Wólce tel. 149-00 od 11—1 pp.

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór ŁÓŻEK metalowych,
WÓZKÓW dziecinnych, WYZY-
MACZEK amerykań-
skich, MATERACY
drucianych, wyście-
lanych, sprężyno-
wych higienicznych do meblowych łóżek
marki „Patent” TAPCZANY higieniczne
„Patent” Nabyć można najtaniej

w fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61

w podwórzu

tel. 158-61

Rep. E. Nr. 2011 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodz-
kiego w Brzezinach WA-
CLAW KOSZELIK w Brze-
zinach zamieszkały, na za-
sadzie art. 1030 U. P. C.
ogłasza, że dnia 2 stycznia
1930 r. od godz. 10 zrana
w Brzezinach ul. Mickie-
wicza 7 odbędzie się sprze-
daż przez publiczną licyta-
cję ruchomości należących
do firmy „R. Winter i H.
Dymant” a mianowicie:
Cztery sztuki towaru oce-
nionych na Zł. 500

Brzeziny, dnia 27 grud-
nia 1929 r.

Komornik

(—) W. KOSZELIK

Rep. E. Nr. 1896 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodz-
kiego w Brzezinach WA-
CLAW KOSZELIK w Brze-
zinach zamieszkały, na za-
sadzie art. 1030 U. P. C.
ogłasza, że dnia 8 stycznia
1930 r. od godz. 10 zrana
w leżowie gm. Popień od-
będzie się sprzedaż przez
publiczną licytację rucho-
mości należących do Jani-
ny Marjanskiej a miano-
wicie: Inwentarza żywego
ocenionych na Zł. 600

Brzeziny dnia 27 grud-
nia 1929 r.

Komornik

(—) W. KOSZELIK

Potrzebna
ROBOTNICA
do sprzątania biu-
ra i fabryki

Pierwszeństwo mają za-
mieszkałe w okolicy ulicy
Juljusza
Zgłaszać się do fabryki,
ul. Juljusza 18 w ponie-
dzialek o godz. 3-ej po
południu. 9356

Sala

do wynajęcia na bale, wie-
czorki, wiece i zebrania.
Wiadomość PIRAMO-
WICZA 3 Chajmowicz
9365—1

Przyjmę panów lub panie
na mieszkanie Zerom-
skiego 41 prawa oficyna 4
p. m. 23 g. 9360—1

Ogłoszenia
drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Sto-
larski B-ci GABAŁOW
Sienkiewicza 40 i Skład
Mebli NAWROT 8 pole-
camy na dogodnych wa-
runkach urządzenia poko-
jowe oraz pojedyncze me-
ble również posiadamy na
składzie otomany, tapcz-
ny, fotele, krzesła, stoły
i t. d.

Mianina Fibigera, patefo-
ny, płyty Angielskie na
raty Chodkowski Sienkie-
wicza 25

9362—1

Posady i prace

szukuje się wykwalifi-
kowanej nauczycielki
jęz. francuskiego na 13—20
godzin tygodniowo Oferty
sub „Gimnazjum”

9348—3

szukuję posady gosp. u
samotnego inteligentnego
pana, znam się dobrze na
gospodarstwie domowym
Chętnie mogę wyjechać.
Oferty składać do admini-
stracji Rozwoju pod „Mło-
da”

9350—4

Potrzebna praczka do
pralni zaraz Zeromskie-
go Nr. 31

9358—1

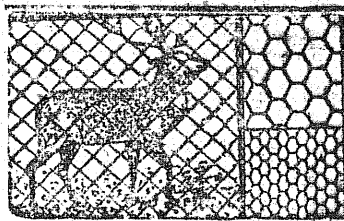
Potrzebna pracująca do
prowadzenia kiegowości
i pisanja na maszynie
Oferty pod „1930”

9354—1

Zagubione dokum.

Zagubiono 2 weksle na
zlecenie Józefa Sikor-
skiego, płatne w styczniu.
Weksle unieważnia Kle-
mens Sikorski

9352—3



Drugiars Parkany
Płocimki,
Tzaniny

Gazy miedz. do filtrów
„Rabitz” do robót

betonowych

we wszystkich metalach

wyrabia i poleca

Rudolf JUNGŁÓDŹ, Wólczajska 151
telefon. 128-97.

SZEWCY!

Skóry
i dodatki

najkorzystniej kupić mo-
żna w spółce przy cechu
Piotrkowska 79

Dr. Folks
SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9:30—11 rano
i 5—7:30 po poł.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW
ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1891

Żwaniołowska 15

przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZALĄGANIA wszelkie operacje bankowe**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

OBUWIE dla całej rodziny!

Naszym dążeniem jest staranie o obucie całej rodziny. Chcemy dla każdego dobrać but z odpowiednią szerokością i długością, stosowany do jego zawodu. Od lat przeszło 30 jesteśmy sami wytwórcami. Wykorzystajcie nasze doświadczenie i nasze rady. Obdarzcie nas swoim zaufaniem.



MĘSKI BUT

z 1-a boku z najlepszą podszewką, gumowy obcas — — — — — zł. 36.90
Ten sam fason kombinowany lak z gabardyną także — — — — — zł. 36.90



Solidne i wygodne
OBUWIE Z SZLUPKOWYM OB-
SEM

dla pań z 1-a czarnego lub brązowe go boku i w innych modnych kolorach — — — — — zł. 29.90



DZIECINNY PANTOFEL

z paseczkiem z lakieru, lub skórzany w różnych odcieniach. Lekki i wygodny do śniegowców, ceny podług rozmiarów — od zł. 9.90 do 19.90



ŚNIEGOWCE DAMSKIE

czarne i brązowe z 1-a gabardyny z aksamitnym mankietem, najlepszy gatunek i gwarancja — — — — — zł. 16.90



MĘSKI PÓLBUCIK

najmodniejszy fason z prima boku szarny, brązowy lub 1-a lakieru — — — — — zł. 36.90



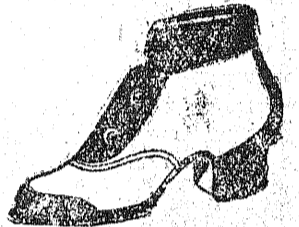
Elegancki
LUKSUSOWY PANTOFEL

z 1-a lakieru i zamszu, lub z pierwszorzędnej skóry w najrozmaitszych kolorach z ozdobami — — — — — zł. 29.90



MOKASINY DZIECINNE

z podszewką wiecznie trwałą — elastyczną — gumową, z wytłoczoną głową Indianina. Ceny według rozmiarów — — — — — od zł. 16.90 do 24.90



ELEGANCKIE ŚNIEGOWCE DAMSKIE

całe gumowe do mycia, w modnych kolorach i połączeniach, odpowiednie na każdy bucik — — — — — zł. 19.90



MĘSKI PÓLBUCIK

Szeroki dopasowany fason wykonanie sportowe pasowo szyty — — — — — zł. 36.90



Najmodniejsze
DAMSKIE CZÓSENKA

z primalafe u lub zamszu — — — — — zł. 29.90
z atlasu czarnego, lub w odcieniu odpowiednim do koloru każdej sukni — — — — — zł. 22.90
z jedwabistej pruneli w kolorze czarnym — — — — — zł. 12.90



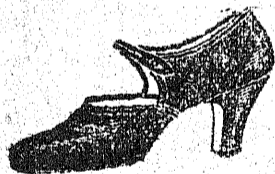
S LIPNY DZIECINNY BUCIK

z 1-a boksu ze skórzaną podszewką, lekki i wygodny, ceny według rozmiarów — — — — — zł. 19.90 do 29.90



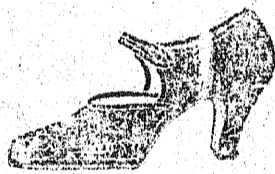
ŚNIEGOWCE DLA DZIECI I PANIENEK

z mankietem lub bez, ceny podług wielkości — — — — — zł. 14.90 do 19.90



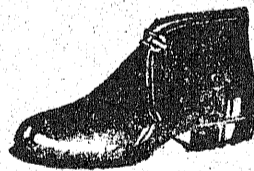
ELEGANCKI PANTOFEL

z 1-a atlasu, lekki i wykwintny w czarnym i we wszystkich innych modnych kolorach — — — — — zł. 22.90
Z pruneli jedwabistej w czarnym kolorze — — — — — zł. 12.90



LUKSUS DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH!

Ostatnie i najmodniejsze połączenia w najwykwintniejszej formie. Przyszew obcas z czarnego atlasu wytłaczanego złotem, tył z gładkiego atlasu również tylko — — — — — zł. 22.90



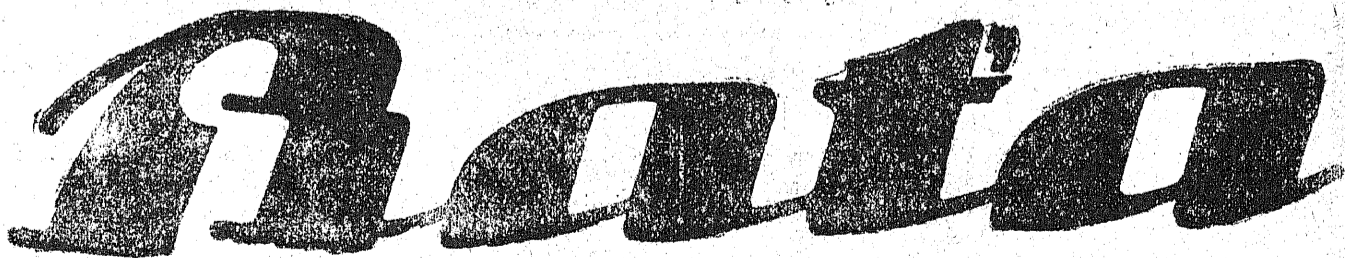
NASZA SPECJALNOŚĆ-BUT

na najsilniejsze mrozy — wyscielany wielbłądzą sierścią (Kameelhaar) chroni od przeziębienia i reumatyzmu. Cena dla dzieci od zł. 12.90—14.90 damskie — — — — — zł. 16.90 męskie — — — — — zł. 19.90



WYSOKIE ŚNIEGOWCE LAKIEROWANE

(rosyjskie) — — — — — zł. 36.90



Piotrkowska 87

ŁÓDŹ

Piotrkowska 87

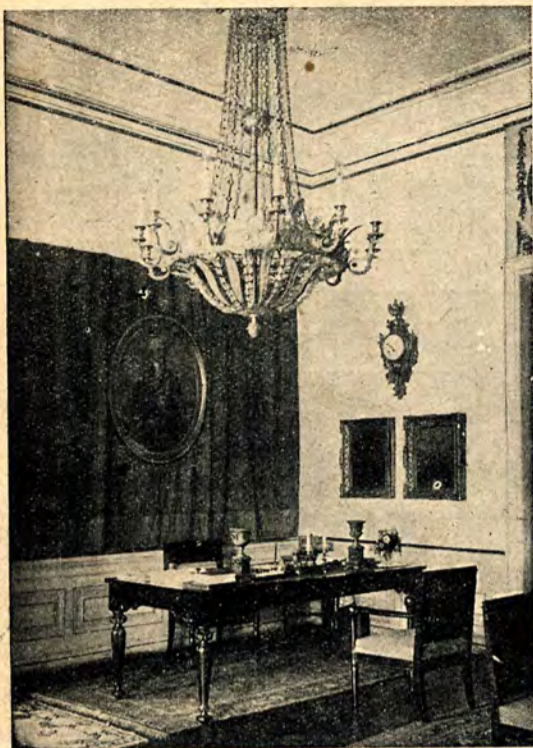
„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 29 GRUDNIA 1929 r.



Zima w Zakopanem



Gabinet Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym codziennie odbywają się narady.



Uczeń gimnazjum londyńskiego, który zatrzymał na ulicy ks. Walji, prosząc go o autograf.

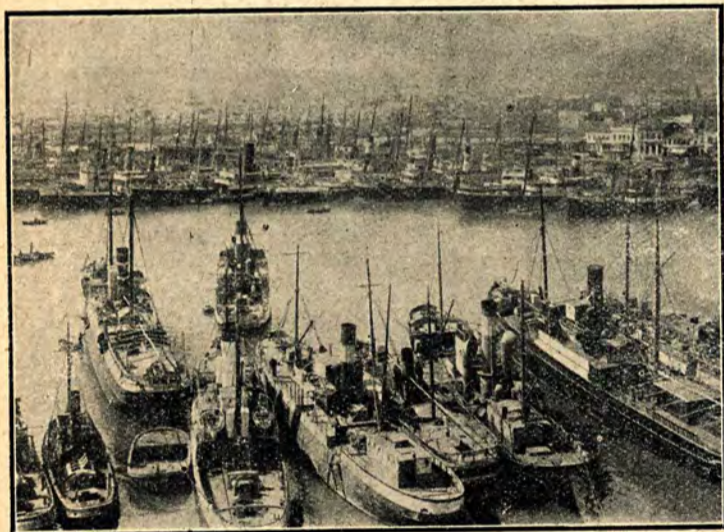


Utalentowany wiolonczelista, Wilkomierski, wystąpił w naszej stolicy z szeregiem koncertów.



Zwyczaj obchodzenia wiosek z kolenką zachował się w wielu częściach naszego kraju.

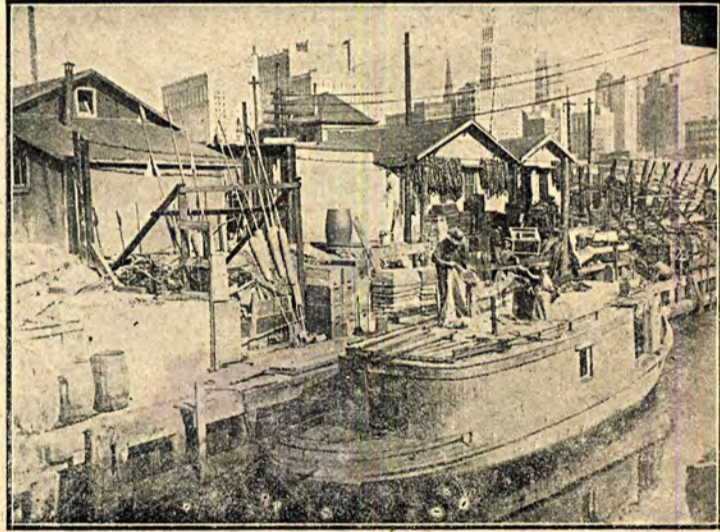
Środawny zwyczaj londyński nakazuje, by w dzień Bożego Narodzenia wystawiano na pokaz sieroty z przytułków, które może znajdą wśród publiczności chętnych opiekunów.



Malowniczy widok portu w Neapolu.



Miss Europa wyszła za mąż za bogatego przemysłowca.



Stary port w New Jorku.



Zdjęcie z Brighton (Anglia), na którym widzimy groźbę burzy morskiej, szalejącej u wybrzeży Anglii i Francji.

Wszystkie kataklizmy zrzeszyły się przeciw Anglii, wyrządzając nieobliczalne szkody w całym kraju. Oto obraz jednego z wielu miast, zalanych w wyniku strasznego orkanu





Płaskorzeźba p. Li Kopanickiej, młodej, niezwykle utalentowanej rzeźbiarki, uczennicy Bourdelle'a, której fotografię podajemy wyżej.



Alfons XIII, król Hiszpanji, pozuje malarzowi de Sangroniz.



Były maneż cesarski w Luwrze — przerobiony obecnie na wspaniałą salę.

RYCERKI POLSKIE



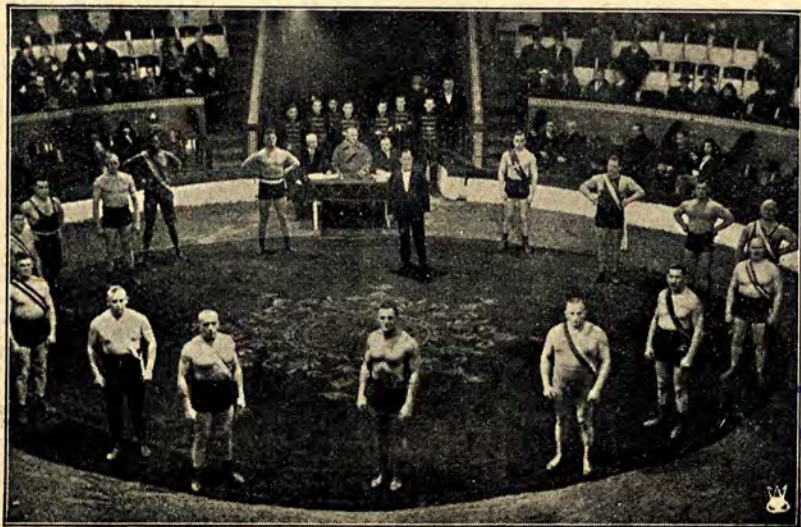
Antonina Tomaszewska.



Marja Raszanowiczówna.



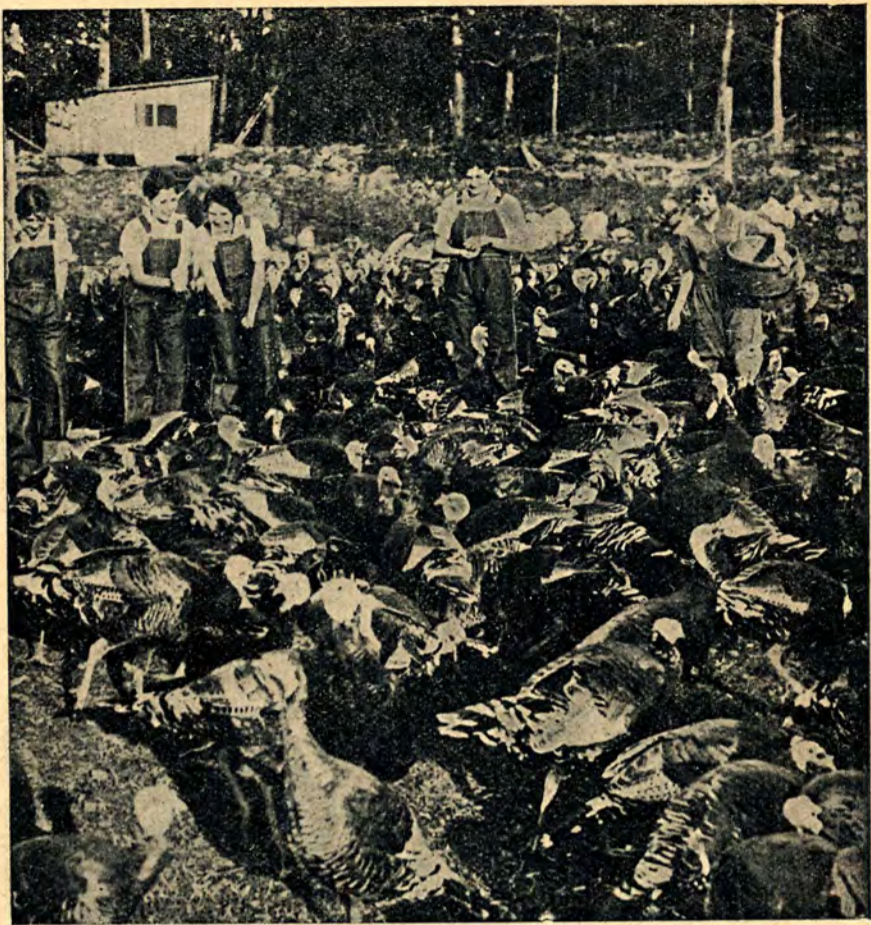
Emilja Plater.



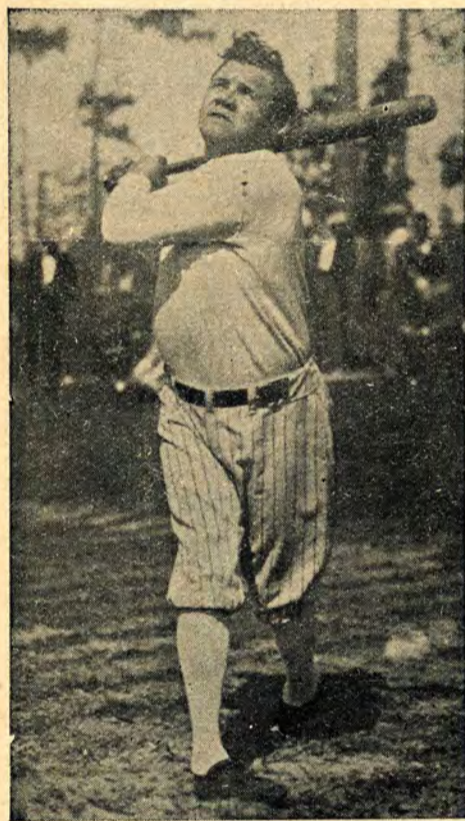
Uczestnicy turnieju atletów w Cyrku Warszawskim.



Lekcja boksu w Państwowym Instytucie wychowania fizycznego na Białanach w Warszawie.



Przedświąteczna sprzedaż indyków w Anglii.



Baby Ruth mistrz świata w grze w base-bale.



Po Kołędzie



Port w Koryncie.



Kolosalnych rozmiarów tort przygotowany na święta Bożego Narodzenia bogaczowi angielskiemu.



Moda damska w r. 1831.



WARSZAWA
Kredytowa 1.

WIMBP
im.
J. P.
w łodzi



Moda damska w r. 1838.

„TRÓJKA” PHILIPSA

POPULARNY ODBIORNIK

3 lampowy
zasilany z baterji

jest
bez
Konkurencji

Żądajcie katalogów, prospektów, cenników we wszystkich sklepach
radjotechnicznych lub pod adresem:

TRÓJKA

POLSKIE ZAKŁADY
PHILIPS

Warszawa, ul. Karolkowa 36 44.



PHILIPSA